Dziś 6 stron

WARSZAWA, WTOREK 24 WRZEŚNIA 1946 r. (A)

Cena numeru 3 złote

Nr. 263 (663)

ROK 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8 do 15

Konto w Banku „Społem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. 1-980

Redakcja i Administracja
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

Redaktor Naczelny	8.85-01
Sekretarz Redakcji	8.85-02
Administracja Wydawnictwa	8.85-04
Kierownik Wydawnictwa	8.85-05
Zarząd Drukarni	8.85-06
Drukarnia	8.79-61

Deklaracja tow. Kazimierza Rusinka złożona wczoraj na posiedzeniu KRN w imieniu klubu PPS

SEJM PRACY, ODBUDOWY i POKOJU

da krajowi nowa ordynacja wyborcza

W dniu wczorajszym na posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej tow. Kazimierz Rusinek w imieniu klubu poselskiego Polskiej Partii Socjalistycznej złożył następujące oświadczenie w sprawie zgłoszonego projektu ustawy o ordynacji wyborczej:

WYSOKA IZBO!

„Po okresie walk o Niepodległość, wstąpiliśmy w okres ciężkiej pracy nad jej ugruntowaniem. Po określeniu charakteru Odrodzonej Polski, Polski Ludowej i Demokratycznej, przystępujemy do drugiego aktu, t. j. uchwalenia ordynacji wyborczej i powołania Sejmu ustawodawczego, wybranego w głosowaniu powszechnym, bezpośrednim, równym, tajnym i stosunkowym, by ten z kolei uchwalił nową konstytucję.

Zarówno ordynacja wyborcza jak i przyszła konstytucja muszą chronić wolność naszego narodu przed wewnętrznymi wstrząsami, muszą ułatwić stabilizację wewnętrznych stosunków, oraz zabezpieczyć dla żyjącego i przyszłych pokoleń zdobycze, wynikające z przeprowadzonych reform społeczno-gospodarczych.

PRZEBUDOWA USTROJU WARUNKIEM UTRWALENIA NIEPODLEGŁOŚCI

Traktaty pokojowe po pierwszej wojnie światowej, dlatego, że w swych postanowieniach przyjęły zasadę t. zw. „słuszności", a nie zwycięstwa, nie były dostateczną gwarancją utrwalenia pokoju na świecie.

Liga Narodów, podobnie jak zresztą i międzynarodowe organizacje robotnicze, nie spełniły zadań, dla których zostały stworzone. O ile głównym celem pierwszej wojny, dla nas, Polaków, było odzyskanie Niepodległości, to dla nas, dla Polskiej Partii Socjalistycznej warunkiem utrwalenia niepodległości był postulat przebudowy ustroju, była walka o socjalistyczną Polskę.

Reakcyjne siły w kraju i za granicą uniemożliwiły realizację tego programu.

Klub Socjalistyczny, stanowiący w pierwszym sejmie z liczbą 35 posłów, jedną dziesiątą ogółu posłów — był za słaby, ażeby na drodze ustawodawczej zaprowadzić socjalistyczny ustrój w Polsce i nakreślić taką linię rozwoju naszego państwa, która by w oparciu o sojusz ze Związkiem Radzieckim i w przyjaźni ze wszystkimi narodami słowiańskimi zabezpieczyła nasz byt niepodległy przed agresją niemiecką.

WARUNEK DRUGI: SOJUSZ Z ZSRR.

Ale już wtedy klub parlamentarny Polskiej Partii Socjalistycznej widział zagwarantowanie niepodległości Polski w sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Dnia 26 lutego 1919 roku tow. Ignacy Daszyński imieniem klubu PPS. wniósł interpelację w sprawie natychmiastowego wszczęcia rokowań pokojowych między Rosją i Polską i zawarcia paktu przyjaźni.

„Gazeta Poranna" dn. 31 stycznia 1920 roku w odpowiedzi na naszą interpelację, pisała: „PPS. pragnie pokoju z bolszewikami na rozkaz międzynarodówki socjalistycznej", a endecka „Gazeta Warszawska" dn. 2 lutego 1920 r. ostrzegała, żeby „z bolszewikami nie prowadzić żadnych pertraktacji, żadnych z nimi nie zawierać umów, jak nie zawiera się umów z zarazą".

Przez cały okres pierwszej Niepodległości PPS była w mniejszości i bez decydującego wpływu na kształtowanie się losów Państwa, jego polityki wewnętrznej i zagranicznej.

RZĄDY BURŻUAZYJNE ZBLIŻAŁY NAS DO KATASTROFY

Każdy rok rządów burżuazyjnych w Polsce, i takie same rządy w innych krajach Europy, były przyczyną kryzysów gospodarczych i stałego bezrobocia i ten stan przybliżał nas do nowej katastrofy wojennej. Międzynarodowy kapitał inwestował w pokonane Niemcy i praktycznie uzbrajał je do nowej agresji przeciwko słabszym.

Przy finansowej pomocy międzynarodowego kapitału, faszyści dokonują w krajach demokratycznych zamachów stanu, wszędzie obalają ustroje demokratyczne. Ponieważ chodziło tu o ruch faszystowski, którego ostrze skierowane było przeciwko klasie robotniczej, burżuazja przypomniała sobie o istnieniu doktryny nieinterwencji w wewnętrzne sprawy poszczególnych państw. Zasada nieinterwencji przyniosła zwycięstwo Mussoliniemu we Włoszech, bezkarnie uszło Dolfusowi mordowanie robotników wiedeńskich, na tej samej zasadzie liberalne demokracje uznały rządy Hitlera w Niemczech. Dla tej samej zasady burżuazyjne demokracje nie interweniowały w okresie podboju Abisynii, i tolerowały zbrojną interwencję faszystowskich Włoch i hitlerowskich Niemiec w republikańskiej Hiszpanii.

JAK WYGLĄDA DZIŚ ZASADA NIEINTERWENCJI?

Ale te same burżuazyjne demokracje porzucają zasadę nieinterwencji w odniesieniu do tych krajów, w których klasa robotnicza na drodze legalnych aktów pozbawiła obszarników — ziemi, fabrykantów — fabryk. Przed kilkoma tygodniami mieliśmy próbę takiej interwencji w wewnętrzne sprawy Polski i ofiarowano nam kontrolę zewnętrznych czynników nad przeprowadzeniem wyborów do Sejmu w Polsce. Z tej samej strony padają głosy o równowadze w Europie i odbudowie gospodarczej Niemiec. Te same głosy kwestionują nasze prawa do odwiecznie polskich ziem na Odrze i Nysie Łużyckiej.

MIĘDZYNARODOWY KAPITAŁ BIERZE W OPIEKĘ NIEMCY

Międzynarodowy kapitał, tak jak po pierwszej wojnie światowej, i tym razem stawia na biedne Niemcy. Ci, którzy nie doświadczyli we własnej ojczyźnie straszliwych skutków wojny, sprowokowanej przez faszyzm, ci, którzy nie przeszli przez obozy koncentracyjne i którym nie dymiły piece krematoryjne, skłonni są przebaczyć i wziąć w opiekę Niemcy hitlerowskie. Robią to zresztą nie z humanitarnych pobudek, lecz dla gospodarczych korzyści i politycznych planów międzynarodowej reakcji.

Nam, Polakom i bratniemu narodowi Czechosłowacji i bohaterskiej Francji nie wolno zapominać o zaborczości żywiołu niemieckiego, który od tysiąca lat zagraża naszym narodom i pokojowi świata. I w sytuacji, kiedy wybitni mężowie stanu z wyraźną krzywdą dla Polski i jej granic, stają po stronie Niemiec, jedność narodu polskiego i konsolidacja demokratycznych sił w Polsce oraz jednolity front klasy robotniczej są potrzebniejsze, aniżeli kiedykolwiek w historii.

NIE CHCEMY POWROTU DO PARLAMETU WARCHOLSTWA

Bogaci w doświadczenia, nie chcemy powrotu do parlamentu warcholstwa i demagogii. Nie chcemy, ażeby przyszły sejm stał się areną walk dla 36 partii, jak to było w roku 1928. Nie chcemy, by skłócony sejm wybierał w ciągu ośmiu lat 16 gabinetów. Chcemy natomiast, ażeby przyszły sejm był instytucją prawodawczą, instrumentem kontroli i rzeczowej krytyki polityki i poczynań rządu. Chcemy, żeby przyszły sejm był kuźnią twórczego wysiłku, ośrodkiem wychowania narodowego i szkołą nowej myśli państwowej.

Zejść ze szlaków szkodliwej dla państwa myśli politycznej, tworzyć i ugruntowywać nową formację państwową, budować nowy ustrój gospodarczy i nowy ustrój polityczny, określić nowy cel państwa i dla tego celu wychować nowego obywatela, znaczy to samo, co zerwać z przeszłością, zrzucić kajdany niewolnictwa obszarniczo-fabrykanckiego i stać się wolnym i szczęśliwym narodem.

Finałem rządów szlacheckiej Polski były rozbiory i 150-letnia niewola. Okres pierwszej Niepodległości, okres warcholstwa i demagogii partyjnej, doprowadził do rządów dyktatorskich Piłsudskiego, do współpracy z międzynarodowym faszyzmem. Ukoronowaniem zbrodniczej polityki Becka był pakt przyjaźni z Niemcami, wymierzony przeciwko pokojowi i skierowany przeciwko Związkowi Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Za tę szaleńczą politykę zapłaciliśmy utratą niepodległości i milionem ofiar. Na tę drogę, na drogę samounicestwienia narodu odrodzona Polska już nigdy nie wejdzie.

NASZĄ RACJĄ STANU MANIFEST PKWN

Nie ma wśród rozsądnych Polaków nikogo, kto by aplikował polskiej racji stanu inną politykę, niż ta, jaką nakreślił Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

I te prawa musi uznać Najwyższa Izba, tę prawdę musi głosić całe społeczeństwo i w obronie tej prawdy kiedy trzeba będzie, musi stanąć cały naród.

Okres drugiej niewoli i okupacji jest już poza nami. Odzyskawszy wolność dla narodu i państwa, nie będziemy nią frymarczyć za najsilniejszą walutę świata. I dolar i funt szterling podlegają wahaniom giełdy, są różne ich notowania w zależności od koniunktury i klimatu politycznego. Polska ma jeden skarb niewymienny w czasie i niezamienny na obcą walutę. Tym skarbem bezcennym jest miłość własnej ojczyzny, wierność dla państwa i ukochanie wolności i suwerenności swojego narodu.

I tę walutę musi znać i musi uznać cały świat.

Zdajemy sobie sprawę z trudności powojennych. Przed nami jeszcze dłu

(DALSZY CIĄG NA STR. 2-EJ)

Wczoraj wieczorem KRN po zakończeniu dyskusji uchwaliła większością 306 głosów przeciw 40 ordynację wyborczą do Sejmu według projektu proponowanego przez PPS i PPR

(DOKŁADNE SPRAWOZDANIE NA STR. 4-TEJ I 5-TEJ).

Silna opozycja przeciw Trumanowi
w łonie Partii Demokratycznej

MOSKWA (PAP). „Prawda" zamieszcza komentarz do sprawy Wallace'a. Autor podkreśla, że Wallace był ostatnim ministrem okresu Roosevelta w rządzie amerykańskim. Czemu należy przypisać fakt, że Wallace tak długo utrzymał się w gabinecie amerykańskim?

Odpowiedź na to znajduje autor w fakcie, że w łonie amerykańskiej Partii Demokratycznej zarysowuje się silna opozycja przeciwko obecnej linii politycznej, przyjętej przez kierownictwo partii. Dla utrzymania w ryzach tej opozycji pozostawiono Wallace'a na stanowisku ministra handlu tak długo, jak długo nie występował on jawnie przeciwko polityce rządu. Obecnie — pisze „Prawda" — gdy prezydent Truman w iście amerykańskim tempie zmieniał kilkakrotnie swą opinię i spowodował ustąpienie Wallace'a, otwiera się przed b. ministrem handlu szerokie pole działania, na którym spotka się z poparciem opozycji Partii Demokratycznej i innych kół amerykańskich.

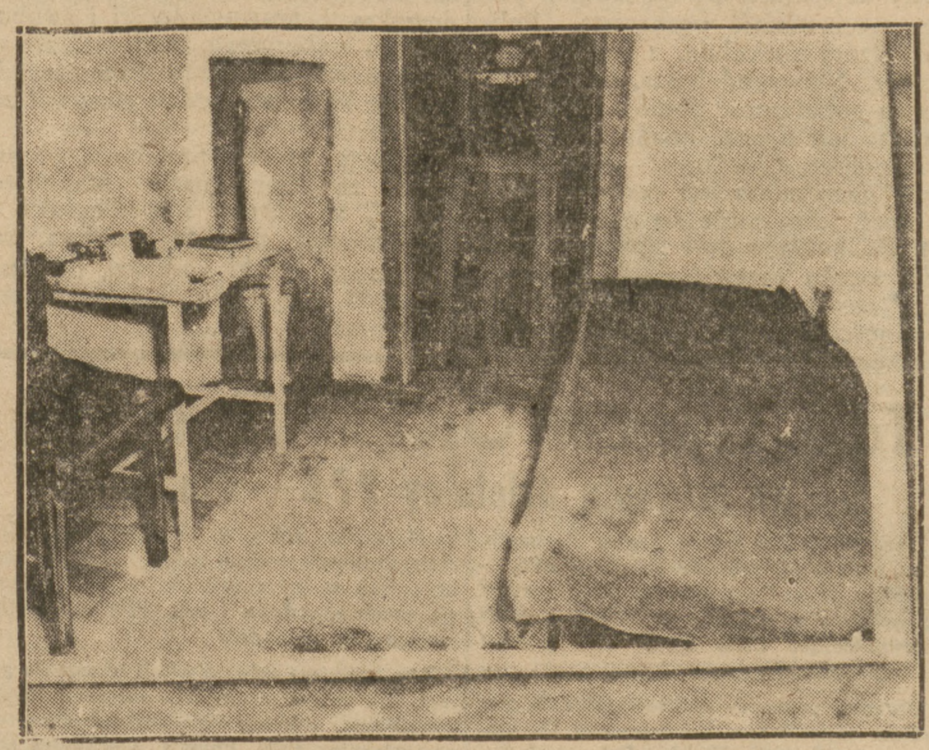
ZILLIACUS O WALLACE

LONDYN (PAP). Członek Partii Pracy, Zilliacus, po powrocie z podróży po kontynencie europejskim, wygłosił w swoim okręgu wyborczym przemówienie, które poświęcił sprawie Wallace'a. „Dyplomacja anglosaska — stwierdził Zilliacus — znajduje się na niebezpiecznej drodze, która może doprowadzić do katastrofy. Rację ma Wallace, skoro zdecydował się na energiczne wystąpienie przeciwko tym tendencjom. Lecz niesłusznie stwierdził Wallace, że Stany Zjednoczone dają się użyć jako narzędzie brytyjskiego imperializmu. Wręcz przeciwnie — powiedział Zilliacus — polityka brytyjska jest narzędziem imperializmu amerykańskiego".

Zilliacus wezwał swych słuchaczy, aby popierali tych polityków, którzy dają gwarancję samodzielności i niezależności brytyjskiej polityki zagranicznej.

NOWY JORK. Henry Wallace prawdopodobnie weźmie wkrótce udział w kampanii przedwyborczej do Kongresu. W kołach politycznych zastanawiają się, w jakim kierunku użyje on swych, bardzo rozległych wpływów i jak odbije się jego ustąpienie na losach Partii Demokratycznej. Głównymi zagadnieniami, które będą poruszane w kampanii wyborczej stały się obecnie sprawa polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych oraz stosunek St. Zjednoczonych do Zw. Radzieckiego.

Termin ogłoszenia wyroku zbliża się



Oto cela Goeringa w więzieniu norymberskim, w której hitlerowski zbrodniarz oczekuje ogłoszenia wyroku Trybunału, co ma nastąpić za kilka dni.

Sejm pracy, odbudowy i pokoju

Dokończenie przemówienia tow. Rusinka

gi okres ciężkiej pracy. Wiemy, że po tym wstrząsie fizycznym i psychicznym narodu niezbędnym jest dla nas długi okres spokoju wewnętrznego. Będzie to okres wychowania obywatela w duchu nowych założeń i nowych celów Państwa. Powszechnie obowiązująca musi być zasada, że każdy obywatel obok praw ma przede wszystkim obowiązki wobec narodu i państwa ludowego.

ISTOTNA ROLA NASZEGO PARLAMENTU

Padają w naszą stronę zarzuty, kwestionujące demokratyczność naszego ustroju. Te same uwagi słyszeliśmy przy pracach w Komisji Poselskiej, uchwalającej projekt ordynacji wyborczej. Są to te same koła, które w wyborach do sejmu widzą cudowne i jedyne lekarstwo na usunięcie wszystkich trudności niedomagań naszego życia. Tak, jak gdyby uchwała parlamentu równała się odbudowie zrujnowanego kraju, uruchomieniu fabryk i wyrzuceniu na rynek potrzebnej ilości dóbr konsumpcyjnych. W takim pojmowaniu roli parlamentu mamy do czynienia albo ze złą wolą interpretatorów, albo jest tu jakieś tragiczne nieporozumienie i pomieszanie pojęć co do istoty i zadań parlamentu.

Twierdziliśmy i twierdzimy, że odbudowa kraju i dobrobyt obywateli zależne są przede wszystkim od pracy chłopa, górnika i hutnika, włókniarza i metalowca, kolejarza i pocztowca, nauczyciela i samorządowca, lekarza i inżyniera. Nie bezpłodne gadulstwo i walka o program jednej partii w parlamencie, lecz twórcza i ofiarna praca całego narodu dla dobra obywateli i państwa — oto istotne wartości, które w ostatniej instancji rozstrzygają o wielkości i dobrobycie kraju.

Ustrój demokracji parlamentarnej w tej formie, jaka istniała do roku 1939 w Europie, jest niemożliwy do reprodukcji z przyczyn społecznych i gospodarczych. Jako realni politycy nie będziemy budować przyszłości w urojonej, lecz w rzeczywistej rzeczywistości.

Nie spekulujemy na trzecią i nową wojnę, lecz wszystkie siły narodu oddamy dla odbudowy kraju i ugruntowania pokoju, dla stworzenia dobrobytu i pełnego szczęścia dla ludzi pracy.

Tak nam każe nasze położenie geograficzne, to nam dyktuje rozum polityczny i poczucie odpowiedzialności za losy Narodu i Państwa.

NA STRAŻY DEMOKRACJI LUDOWEJ

Demokracja ludowa jest już faktem, którego nie obalą siły WiN i NSZ, jest funkcją politycznego uświadomienia narodu, szkołą przywiązania do państwa i kuźnią poczucia odpowiedzialności za jego losy. Budując demokratyczne państwo, nie myślimy narzucać narodowi dyktatorskich form rządzenia. Jako demokraci, stać będziemy na straży demokratycznego ustroju naszego państwa.

W pracach nad ordynacją wyborczą zarówno nam, Polskiej Partii Socjalistycznej, jak Polskiej Partii Robotniczej, przyświecała zasada, ażeby ordynacja wyborcza dała wierny wyraz woli narodu. Zgłaszając wspólny projekt ordynacji wyborczej, mamy głębokie przekonanie, że ordynacja ta jest korzystna dla państwa i że stworzy z przyszłego parlamentu instrument pracy nad osiągnięciem celów, jakie sobie postawiła demokracja ludowa.

Idealnych systemów wyborczych nie ma na świecie.

Jeżeli i w naszym projekcie nie wszyscy w nim widzą ideał, to wszyscy zgodnie przyznać muszą, że w konkretnej sytuacji tworzymy taką ordynację wyborczą, która pozwoli wybrać sejm współpracujący z rządem, a w tak sharmonizowanej współpracy widzimy gwarancję odbudowy kraju, zabezpieczenia Polski przed agresją z zewnątrz i współpracę z wszystkimi narodami miłującymi pokój.

CO MÓWIŁ WITOS

Uniknęliśmy w przedłożonym projekcie tych błędów, które poprzednim sejmom wystawiały świadectwo partykularyzmu partyjnego i jak mówił Wincenty Witos, stwarzały „wygodne umieszczenie próżniactwu i demagogii, a sam sejm czyniły terenem harców partyjnych".

Ten sam Witos w broszurze p. t. „Czasy i Ludzie", pisanej 15 lutego 1926 r., mówił: „za nonsens, przynoszący niesłychaną wprost w naszych warunkach szkodę państwu, uważać należy przepis, dający prawo przeprowadzenia wyborów sądom. Wybory — pisze Wincenty Witos — są aktem państwowym pierwszorzędnej miary, które często mogą decydować o istnieniu naszego państwa, a zawsze decydują o polityce państwowej. Jeżeli się pojmuje państwo poważnie, a nie uważa się go za jakąś humanitarną instytucję, wybory do sejmu powinny być bezwarunkowo przez czynnik odpowiedzialny za państwo, a więc przez rząd przeprowadzane".

Pisząc to, Wincenty Witos nie uzgodnił tego, niestety, z obecnymi przywódcami PSL. Gdyby to się stało, znaleźlibyśmy łatwiejszy język porozumienia do współpracy dla dobra Narodu i Państwa.

Gdyby dzisiejsi przywódcy PSL wzięli sobie do serca mądre myśli i dobre wskazania swego nauczyciela, gdyby częściej zaglądali do jego pism i z większym krytycyzmem czytali zagraniczną prasę, na pewno byliby bardziej realni i bliscy polskiej rzeczywistości.

Wielka gromada ludzi, jaką jest sejm, pisał Wincenty Witos — „jest tylko wówczas zdolna do celowej, wytrwałej i odpowiedzialnej pracy, gdy jest albo zupełnie dojrzała, albo skonsolidowana, albo też odpowiednio kierowana. Nic więc dziwnego — poucza dalej Wincenty Witos — że za granicą ci, co chcą utrzymać parlamentaryzm i umożliwić mu pracę, starają się o zmniejszenie stronnictw politycznych lub, gdy to staje się nieosiągalnym, tworzą bloki wyborcze, by nie utonąć w parlamentarnej anarchii i niedołęstwie".

Każdy laik wie, że wojna pożarła większą część naszego narodowego mienia i że nam żadne krzyki nie pomnożą. Pomnożyć je może jedynie praca i tylko praca. Demagogia i choroba na tanią popularność, jest przywilejem głupców. Wszędzie i zawsze musi ktoś wziąć odpowiedzialność nie tylko za to, co jest przyjemne i co jedna zwolenników i przyjaciół, lecz także i za to, co jest nieprzyjemne i pomnaża liczbę przeciwników, lecz leży w interesie państwa i narodu.

I pod adresem tych, których wojna niczego nie nauczyła, którzy nie zdają sobie sprawy, jak wielkie i gruntowne przemiany zaszły w kraju i na świecie, a którzy dla poklasku szabrowników i spekulantów, wydziedziczonych obszarników i fabrykantów uprawiają tanią opozycję, powiem to, co powiedział Wincenty Witos: „Polska chce istnieć nie dla teorii romantyków, a co gorsza dla niedołęgów lub oszustów politycznych, lecz dla szczęścia narodu i dla lepszej jego przyszłości".

PPS. CHCE WYBORÓW W ATMOSFERZE JEDNOŚCI I SPOKOJU

Polska Partia Socjalistyczna, partia o wspaniałej historii i tradycji walk o niepodległość społeczną, mając pełne rozeznanie wszystkich elementów w polskiej i międzynarodowej sytuacji, nie szczędziła i nie szczędzi wysiłków, ażeby stworzyć warunki dla przeprowadzenia wyborów w atmosferze jedności i spokoju.

Stąd to szczere pragnienie uniknięcia walki wyborczej i odwołanie się do wszystkich stronnictw demokratycznych o utworzenie wspólnego bloku wyborczego. Nie licytujemy się o pięć, czy dziesięć procent mandatów, bo idzie tu o stawkę naszego być albo nie być,, chodzi tu o suwerenność i niepodległość naszego Państwa, o dźwignięcie Polski na jak najwyższy szczyt kultury i cywilizacji. Ewentualne niepowodzenie, czy przekreślenie naszych wysiłków zapisze historia na rachunek tych ośrodków, które nie dorosły do spełnienia roli, jaką im polska rzeczywistość wyznaczyła. Polityk, który spekuluje, z reguły przegrywa. Najwygodniejsza, bo obliczona na popularność tłumów droga, nie zawsze jest drogą słuszną i najodpowiedniejszą. Chwilowe powodzenie, jeżeli jego miarą jest czasowo popularność, jutro może się okazać zgubne. Bo polityka jest przede wszystkim sztuką przewidywania. Rozpoznać rzeczywistość, widzieć wszystkie trudności dnia dzisiejszego, oraz znaleźć sposób ich rozwiązania z korzyścią dla Państwa, oto zadanie wielkiej miary i zadanie, które stoi przed każdym mężem stanu.

PPS WOBEC PROJEKTU USTAWY ORDYNACJI WYBORCZEJ

Przechodząc po tym koniecznym wstępie do określenia stosunku klubu poselskiego PPS wobec projektu ustawy o ordynacji wyborczej, pragnę podkreślić, że projekt ten w swoich założeniach jest oparty na ordynacji wyborczej 1922 roku. Uwzględnione w nim zostały zmiany, jakie nastąpiły w Polsce i które szereg przepisów dawnej ordynacji uczyniły nieaktualnymi. Charakterystycznym przykładem takich zmian jest dopuszczenie bohaterskiego naszego wojska do wyborów.

PRAWO GŁOSU DLA ŻOŁNIERZY SPOD LENINO I NARVIKU

Wychodzimy bowiem z założenia, że ci, którzy w krwawym boju i trudach szli spod Lenino na Berlin z pieśnią „Jeszcze Polska nie zginęła..." i ci, którzy dawali świadectwo bezprzykładnego męstwa w walkach powietrznych nad Londynem, pod Narvikiem, pod Monte Cassino i w Afryce, mają pełne prawo decydować o państwie, które wywalczyli ofiarą krwi własnej i męczeństwa.

WYŁĄCZENIE ELEMENTÓW FASZYSTOWSKICH

Wyłączeni, zgodnie z postanowieniami konferencji jałtańskiej, zostali od udziału w głosowaniu ci ,którzy mają kontakt z organizacjami i bandami faszystowskimi. Pozbawieni prawa wyborczego muszą być ci wszyscy, którzy napadają z bronią w ręku na ludność cywilną podpalają wsie. Tym nie tylko odbieramy prawo głosu, ale dla tych zbrodniarzy domagamy się sądów doraźnych.

Nie ma w Polsce miejsca dla zbrodniarzy, którzy pod fundamenty nowego gmachu Polski Ludowej podkładają dynamit, a do stróżów ładu wewnętrznego i praworządności strzelają zza węgła i z lasów. Ordynacja wyborcza wyłącza więc od akcji wyborczej elementy faszystowskie.

UDZIAŁ SZEROKICH MAS BEZPARTYJNYCH

Wyeliminowanie czynnika faszystwskiego pozwoliło na pełną realizację zasady wyborów w postaci dopuszczenia zgłaszania list kandydatów nie tylko przez partie polityczne, lecz także przez grupy złożone ze stu wyborców. W ten sposób zapewniliśmy udział w wyborach szerokim masom bezpartyjnych, dla zrzeszeń społecznych, zawodowych i gospodarczych. Kontrola społeczna nad przeprowadzeniem aktu wyborczego jest zapewniona przez dopuszczenie do udziału w wyborach: przedstawicieli klubów poselskich KRN w Państwowej Komisji Wyborczej, 2) pełnomocników list kandydatów — w okręgowych komisjach wyborczych i 3) mężów zaufania — w obwodowych komisjach wyborczych.

PRAWORZĄDNOŚĆ

Praworządność zapewnia przepis zastrzegający powołanie generalnego komisarza wyborczego spośród sędziów Sądu Najwyższego, Najwyższego Trybunału Narodowego lub Sądu Apelacyjnego.

Każdemu z obywateli przysługuje prawo wnoszenia protestu przeciwko wyborowi posła lub ważności wyborów. Uznając przedstawiony projekt za odpowiadający w pełni wymogom demokracji, praworządności i swobody aktu wyborczego, mam zaszczyt w imieniu Klubu Posłów PPS oświadczyć, że klub nasz będzie głosować za projektem.

Głosując za tym projektem, głosujemy za kontynuacją Manifestu PKWN, za obroną niepodległości i suwerenności naszego państwa, za zdobyczami Polski Ludowej, na straży której stał i stać będzie polski świat pracy.

Tow. Premier Osóbka-Morawski na zebraniu dzielnicy PPS — Praga

Dnia 22 bm., w lokalu Teatru Powszechnego, odbyło się zebranie członków PPS — Dzielnicy Praga Centralna, na które przybył korzystający z przerwy w obradach KRN przewodniczący CKW PPS, tow. premier Osóbka-Morawski.

Obradom przewodniczył tow. Góra. W prezydium zasiedli tow. tow.: premier Osóbka-Morawski, Jagiełło, Wolska, Dąbrowski, Rosiecki, Kołodziejczyk, Poreda i Sokołowski.

Po zagajeniu i powitaniu zebranych przez tow. Górę zabrał głos tow. premier Osóbka-Morawski, który w 1½-godzinnym referacie wnikliwie omówił układ stosunków politycznych w kraju oraz zobrazował sytuację międzynarodową i rolę PPS w świetle czekających ją zadań.

Tow. premiera zebrani witali niezwykle gorąco. Po części oficjalnej, nastąpiła część artystyczna, w której wzięli udział: chór reprezentacyjny PPS „Polonia" i orkiestra Dywizji Kościuszkowskiej W. P.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Ministrowie spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki zbiorą się ponownie by przyśpieszyć prace Konferencji Pokojowej

LONDYN (PAP). — Korespondent dyplomatyczny agencji Reutera przypuszcza, że w najbliższych dniach odbędzie się w Paryżu posiedzenie rady ministrów spraw zagranicznych 4-ch mocarstw. Wśród zadań najważniejszych, wymagających rozstrzygnięcia znajdują się sprawy następujące: 1) znalezienie sposobu przyśpieszenia prac Konferencji Pokojowej, dla umożliwienia ministrom spraw zagranicznych ostatecznego opracowania 5 traktatów pokojowych, przed opuszczeniem Paryża. 2) Omówienie stanowiska mocarstw w sprawie b. kolonii włoskich.

Wydaje się coraz mniej prawdopodobne, aby terminy wyznaczone na najbliższe spotkanie międzynarodowe, a więc Generalnego Zgromadzenia ONZ i konferencję ministrów spraw zagranicznych poświęconą zagadnieniu Niemiec, przewidziane na listopad, mogły być dotrzymane.

Krzycki oskarża grupę Trumana o zdradę idei Roosevelta

NOWY JORK. 19 bm. w N. Jorku rozpoczął się III Zjazd Kongresu Słowian Amerykańskich. Na otwarciu zjazdu wygłosił m. in. przemówienie Leon Krzycki. Powiedział on, nawiązując do depeszy wysłanej przez Roosevelta do porzedniego zjazdu Kongresu w r. 1944, że Ameryka jest dumna ze swych obywateli pochodzenia słowiańskiego. Krzycki oświadczył, że członkowie Kongresu Amerykańsko-Słowiańskiego tak samo, jak w czasie wojny wykazali maksimum wysiłków dla wygrania wojny z faszyzmem, tak teraz muszą uczynić wszystko dla zachowania pokoju zagrożonego przez reakcyjną klikę amerykańską. Klika ta wykorzystała śmierć Wielkiego Prezydenta, żeby rozbić jedność panującą wśród sojuszników.

Miliony postępowych Amerykanów, zjednoczonych dokoła Kongresu Amerykańsko-Słowiańskiego popiera spadkobiercę idei Roosevelta — Henry Wallace'a — w jego walce o pokój międzynarodowy Krzycki oskarżył reakcyjne koła amerykańskie, które opanowały Waszyngton, o zdradę polityki zmarłego prezydenta na rzecz dyplomacji atomów, która może doprowadzić tylko do wojny. Nawiązując do swej ostatniej podróży do Europy, Krzycki zaznaczył, że słowiańskie narody pragną tylko jednego: pokoju.

Zjazd zakończył się wiecem w największej sali N. Jorku „Madison Square Garden".

Zjazd socjalistów środkowej Europy proponuje wicepremier Fierlinger

PRAGA. Pismo austriackie „Neues Oesterreich" zamieszcza wywiad z wicepremierem rządu czeskiego Fierlingerem, który proponuje zwołanie do Pragi konferencji partii socjal - demokratycznych środkowej Europy. Wicepremier Fierlinger, który jest prezesem czeskiej partii socjal - demokratycznej, uważa, że zwołanie takiej konferencji z udziałem socjalistów austriackich, węgierskich, jugosłowiańskich, polskich, rumuńskich i czechosłowackich byłoby celowe i wskazane i w dużej mierze przyczyniłoby się do utwierdzenia pokoju w Europie.

Churchill niczego się nie nauczył pisze „Prawda" moskiewska

MOSKWA. „Prawda" pisze w związku z mową, wygłoszoną w Zurichu przez Churchilla: „Imperialiści znowu stawiają na Niemcy, jako na narzędzie polityczne agresji w rękach mocarstw anglosaskich. W przemówieniu swoim Churchill nie zadziwił słuchaczy, ani nowością swoich planów, ani oryginalnością idei. Wyciągnął on z archiwum spleśniały, porośnięty mchem plan „Paneuropy" i usiłuje handlować tym zleżałym towarem.

Ale Churchill nie mówi tego co myśli. Wzywa nie do pokoju, ale do wojny. Pojęciu „Stany Zjednoczone Europy" nadaje on określone znaczenie — pisze „Prawda" — cytując słowa Churchilla, iż pierwszym krokiem na drodze do rekonstrukcji europejskiej rodziny narodów powinna być współpraca między Francją i Niemcami.

Tak mówi teraz Churchill — pisze dalej „Prawda". Tak mówili w swoim czasie Laval i Ribbentrop. Stare piosenki, znane piosenki. Niedarmo zachwyca się on tym, że Stany Zjednoczone postanowiły nie opuszczać Europy.

Mowa Churchilla wywołała złe wrażenie we Francji. Nie trudno to zrozumieć. Ale w Londynie również mowę Churchilla powitano z rezerwą. Niezadowoleni są tam z przesadnej szczerości i gadatliwości Churchilla.

Churchill niczego się nie nauczył — kończy „Prawda". Występuje jako wierny sługa reakcji międzynarodowej. Churchillowi oślepionemu złością na ZSRR i na demokrację, majaczy się, że ma doczynienia ze starą Europą. Plany jego skazane są na zagładę. Churchill pozostał tym czym był — reakcjonistą z gatunku zatwardziałych. Ale Europa jest inna. Siły demokratyczne nowej Europy stoją czujnie na straży pokoju".

50 milionów funtów odszkodowań zapłaci Rumunia nafciarzom anglo-saskim

PARYŻ (PAP). — Komisja gospodarcza dla spraw bałkańskich mimo niedzieli prowadziła obrady nad projektem traktatu pokojowego z Rumunią. Komisja rozważała zagadnienie odszkodowań za straty we własności Narodów Zjednoczonych. Według wniosku amerykańskiego popartego przez W. Brytanię, odszkodowania te mają być wypłacone w całości. Przedstawiciel Rumunii określa wysokość strat na przeszło 50 milionów funtów szterlingów. Największą stratę poniósł przemysł naftowy i linie komunikacyjne.

Głównym przedmiotem dyskusji w tym tygodniu na komisji włoskiej będzie kwestia uprawnień gubernatora „wolnego obszaru" Triestu. Komisja ta prawdopodobnie rozpocznie również rozpatrywaniem z zagadnienia kolonii włoskich.

Policjanci francuscy grożą strajkiem

PARYŻ. Zgromadzenie Narodowe przyjęło decyzję rządu odmawiającą podwyższenia uposażeń 100.000 urzędników skarbowych, którzy ostatnio zastrajkowali. Za decyzją rządu głosowało 537 członków Izby, przeciwko 12. Motywując stanowisko rządu premier Bidault powiedział, że budżet nie jest w stanie wytrzymać dodatkowego obciążenia na podwyżkę uposażeń.

Komunista Duclos poparł stanowisko rządu, stwierdzając, że podwyżka płac równałaby się zachwianiu równowagi franka. Są pewni ludzie — dodał on — którzy marzą o tym, by doprowadzić Francję do anarchii.

*

Związek Zaw. Policjantów zapowiedział strajk policji dla podtrzymania strajku urzędników skarbowych.

Amerykanie wycofają się z Islandii

LONDYN. Agencja Reutera donosi, że parlament islandzki przekazał komisji spraw zagranicznych tekst układu ze Stanami Zjednoczonymi o wycofaniu wojsk amerykańskich z Islandii. Układ przewiduje wycofanie wojsk amerykańskich z Islandii w ciągu 6 miesięcy. Stany Zjednoczone przekazują Islandii lotnisko w Keflavik, pozostawiając sobie jednakże prawo korzystania z niego w ciągu jeszcze 5 lat.

— o —

— Agencja TASS donosi z Ankary o wielkich manewrach wojskowych, które rozpoczęły się w Turcji. W manewrach, poza wojskami tureckimi, bierze udział marynarka angielska i angielskie lotnictwo.

Robotnicy Triestu protestują

BELGRAD. — Z Triestu donoszą, że komitet wykonawczy Związków Zawodowych przesłał do Światowej Federacji w Paryżu depeszę, w której wyraża protest przeciwko zakazowi wojskowych władz sojuszniczych odbycia w Trieście wielkiego wiecu robotniczego. Na wiecu 30 tys robotników Triestu miało uchwalić rezolucję w sprawie zbyt wysokich kosztów utrzymania i zbyt niskich płac.

Co dzień niesie

Ostatni Rooseveltowiec

Autor zamieszczonej przez nas przed tygodniem korespondencji z Nowego Jorku piszące o „Zdradzie testamentu Roosevelta“ nie przewidywał chyba, że w najbliższym czasie zmuszony będzie podać się do dymisji ostatni minister z okresu prezydenta Roosevelta — Henry Wallace, który w latach 1933 — 40 był ministrem rolnictwa, a następnie wiceprezydentem Stanów Zjednoczonych. Po ustąpieniu Morgenthana, Stettiniusa, byłego ministra spraw wewnętrznych Harolda Ickesa i innych polityków z zespołu Rooseveltowskiego, Wallace był „ostatnim Mohikaninem“ spośród zwolenników „New Deal“ (nowego ładu), który utrzymał się w obecnym rządzie USA.

Okazało się jednak, że różnice zdań w dziedzinie polityki zagranicznej między obecnymi sternikami rządu Stanów Zjednoczonych, powracającymi zdecydowanie do „Old Deal“ (starego ładu), — a członkami ekipy Roosevelta są zbyt duże. Wallace nie mógł strawić ostatniego przemówienia swego kolegi z gabinetu, ministra spraw zagranicznych Byrnesa, i wolał ustąpić ze stanowiska ministra handlu, nie rezygnując bynajmniej z walki o swe ideały.

Na miejsce Wallace'a prezydent Truman powoła zapewne, jak to już zrobił kilkakrotnie, kogoś z prowincjonalnych działaczy partii demokratycznej, najchętniej ze swego rodzinnego stanu Missouri. Nowy minister zastosuje się do wcale nie nowych, bo nawracających do okresu przedrooseveltowskiego, poglądów zwyciężających obecnie w rządzie Stanów Zjednoczonych. Lecz zwycięstwo to bynajmniej nie będzie ostateczne.

Dymisja Wallace'a — jednego z najpopularniejszych polityków w USA, którego ostatnia książka „60 million jols“ (praca dla 60 milionów ludzi) miała wielomilionowy nakład, — niewątpliwie wpłynie na wynik najbliższych wyborów w Stanach Zjednoczonych. Rzeczą organizacji robotniczych, a przede wszystkim wielkich centrali związków zawodowych, będzie troska i to, by ewentualne straty partii demokratycznej poszły nie na korzyść partii republikańskiej, lecz na dobro samodzielnej polityki obozu robotniczego i postępowego.

Zazdrosny Churchill

Przemówienie wygłoszone przez Churchilla przed pół rokiem w Fulton aż do niedawna uchodziło za jedno z najbardziej reakcyjnych przemówień po zakończeniu drugiej wojny światowej. Byrnes niewątpliwie pobił rekord Churchilla, gdyż jego przemówienie stuttgarckie zawierało o wiele więcej momentów antydemokratycznych, proniemieckich, zagrażających dalszy rozwój normalnych stosunków międzynarodowych.

Wawrzyny Byrnesa widocznie zaniepokoiły Churchilla, który pozazdrościł mu smutnej sławy najbardziej reakcyjnego polityka w krajach anglosaskich. Tym chyba tłumaczyć należy decyzję Churchilla, co do wygłoszenia mowy w Zurychu.

Treść tego przemówienia jest już znana Czytelnikom. Znana jest także reakcja światowej opinii publicznej, a przede wszystkim kategoryczny sprzeciw wszystkich francuskich ugrupowań politycznych przeciwko przewidzianej dla Francji przez Churchilla roli najbliższego współpracownika Niemiec.

Churchill może być dumny, że prześcignął Byrnesa i nie dał sobie wydrzeć z rąk palmy pierwszeństwa pod względem reakcyjności. Na szczęście rząd angielski i organy prasowe Labour Party z całym naciskiem podkreśliły, że odgraniczają się od przemówienia Churchilla, tak samo, jak masy angielskie odgraniczyły się od polityki Churchilla jeszcze w dniu 5 lipca 1945 roku, w dniu wyborów do angielskiej Izby Gmin.

—— o ——

Polska grafika na wystawie w Moskwie

Do Moskwy przyjechał grafik polski, rektor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie — Stanisław Ostoja-Chrostowski.

Rektor Chrostowski ma pieczę nad Wystawą Grafiki Polskiej, która w końcu bież miesiąca otwarta zostanie w Moskwie. Mieścić się ona będzie w salonach wystawowych Związku Plastyków Radzieckich. Przygotowania do wystawy dobiegają końca.

W skład komitetu honorowego wchodzą ze strony radzieckiej członkowie komitetu do spraw sztuki, towarzystwa łączności kulturalnej z zagranicą (WOKS) i zarządu Zw Plastyków Radzieckich.

Wydany już został pięknie ilustrowany katalog wystawy, poprzedzony słowem wstępnym Polskiego Biura Współpracy z Zagranicą przy Min. Kultury i Sztuki oraz Radzieckiego Komitetu do Spraw Sztuki.

Pożegnanie lotników polskich

LONDYN. — W związku z rozwiązaniem polskich jednostek lotniczych w Anglii odbyło się w Cortishall pożegnanie lotników polskich przez lotników brytyjskich. Szef lotnictwa brytyjskiego marszałek Tadder nadesłał pismo, w którym dał wyraz uznania dla lotników polskich i przesłał życzenia oraz zapewnienia przyjaźni ze strony lotnictwa brytyjskiego.

Opieka nad dzieckiem i młodzieżą w Polsce

3 miliony dzieci wołają o pomoc

Co już zrobiono i co zamierza się zrobić?

Gdy podsumujemy dotychczasowe wyniki akcji opiekuńczej nad dzieckiem i młodzieżą w Polsce, z dumą stwierdzić możemy, iż zarówno wysiłek Państwa, jak i całego społeczeństwa w tej ważnej dziedzinie życia zbiorowego był znaczny.

Ciekawy referat, omawiający to zagadnienie, został wygłoszony z ramienia Ministra Pracy i Opieki Społecznej tow. Kuryłowicza na specjalnej konferencji z dyrektorem generalnym UNRRA, La Guardią, w czasie jego pobytu w Polsce, budząc ze względu na swoją wagę wielkie zainteresowanie i przyczyniając się w znacznej mierze do „przejrzystości i jasności wyłożenia naszych potrzeb, jak w żadnym innym ze zwiedzanych krajów“, o czym w piśmie pożegnalnym do Premiera tow. Osóbki-Morawskiego pisali goście amerykańscy.

Sprobujmy streścić i omówić przedstawiony przez tow. ministra Kuryłowicza zarys naszej akcji w dziedzinie opieki nad dzieckiem i młodzieżą.

SYTUACJA PO WOJNIE

Gdy skończyły się działania wojenne na terenie Polski, większość dzieci i młodzieży w Polsce znalazła się w warunkach opłakanych, pozbawiona wszelkich możliwości normalnego rozwoju fizycznego i umysłowego.

Dzieci są niedożywione, mieszkają w zagrażających zdrowiu pomieszczeniach, skazane na różne choroby z braku żywności, opału, odzieży i bielizny. Do tego większość nie posiadająca obuwia i ciepłego przyodziewku, nie może uczęszczać do szkół. Ciężka sytuacja materialna zmusza je do przedwczesnego zarobkowania. Zdarza się niejednokrotnie, że chłopiec w wieku 10—16 lat zarabia nie tylko na siebie, lecz staje się żywicielem całej rodziny. Śmiertelność niemowląt wynosi 25 proc, a w niektórych okręgach nawet 30 proc. Co trzecie lub czwarte dziecko w Polsce umiera.

Trzeba bić na alarm! Pomoc ze strony instytucji społecznych, których nie brak było w Polsce, prawie nie istnieje, bo zostały przez okupanta zlikwidowane. Słowem — ruina i pustka. Trzeba wszystko zaczynać od początku.

Lecz czegóż nie dokona tak silne w Polsce poczucie obowiązku rodzinnego, ogólno-społeczna solidarność i wysiłek budzącego się do życia nowego demokratycznego Państwa, na pierwszy plan wysuwającego zagadnienie opieki nad człowiekiem?

AKCJA OPIEKUŃCZA W LATACH 1945 — 1946

Opieka nad dzieckiem i młodzieżą rozwija się w Polsce, coraz nabierając rozmachu.

Już latem 1945 roku objęto opieką około 175.000 dzieci, a w lecie 1946 r. około 100.000 na koloniach letnich, nie licząc 500.000 na półkoloniach. W roku szkolnym 1945-46 już 1.334.000 dziatwy i młodzieży otrzymało dożywienie i posiłki w szkołach, przedszkolach i domach akademickich. Jest to już poważny sukces.

Jednak jeszcze ponad 3.000.000 potrzebuje pomocy.

Tak zwane „Domy Dziecka“, istniejące jeszcze przed wojną, stają się palącą koniecznością. Brak im najniezbędniejszego uposażenia. Nie ma łóżek ani kocy. Dzieci sypiają na podłodze, albo po dwoje lub troje na jednym łóżku. Chodzą w łachmanach i boso. Lecz i tu wysiłek Rządu robi swoje. Podczas pierwszego półrocza 1946 r. przemysł krajowy dostarczył dla domów dziecka około 400.000 metrów towarów tekstylnych. Dalsze zwiększone dostawy są przewidziane.

Posiadamy już około 400 domów dziecka, ponad 100 żłobków dla dzieci matek pracujących, 92 stacje opieki nad matką i dzieckiem, udzielające pomocy dzieciom w wieku od 1 do 3 lat.

Organizuje się obecnie około 40 nowych domów matki i dziecka, przeważnie w ośrodkach rolnych, powstałych po parcelacji dużych majątków. Z domów już istniejących też ponad 300 korzysta również z ich pomocy materialnej, lecz wskutek zniszczeń wojennych i braku inwentarza żywego ośrodki te, niestety, nie mogły dotąd zapewnić wystarczającej ilości produktów dla wyżywienia zakładów.

Ta nowa forma pomocy w akcji opiekuńczej, wynikająca konsekwentnie z przeprowadzonej reformy rolnej, zasługuje na specjalne podkreślenie. Tak zwane „ośrodki rolne“ mogą być doskonale wykorzystane dla celów bezpośrednich i pośrednich opieki, co już zostało pomyślnie zapoczątkowane.

CENTRUM SZKOLENIA PRACOWNIKÓW OPIEKUŃCZYCH

Przygotowanie fachowego personelu dla obsługi akcji opiekuńczej jest również stałą troską Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Już na początku 1945 r. uruchomiono w Łodzi tak zwane „Centrum Szkolenia Pracowników Opiekuńczych“.

Podobne placówki, znajdujące się obecnie w trakcie realizacji, będą wkrótce uruchomione w Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Katowicach, Gdańsku i Wrocławiu.

•

Jakkolwiek Państwo i cały naród ma ambicję i dążenie do zaspokojenia potrzeb swoich obywateli we własnym zakresie, bez potrzeby uciekania się do pomocy z zewnątrz, jednak w obecnym stanie rzeczy jest to niewykonalne.

Liczebne, biologiczne i psychiczne wyniszczenie ludności (zwłaszcza wśród żywicieli rodzin), jej zubożenie wraz ze znacznym obniżeniem poziomu życia całego społeczeństwa i zniszczenie samej organizacji opieki społecznej, a więc aparatu i urządzeń opiekuńczych (budynki, sprzęt, kadra fachowych pracowników opiekuńczych itp.) — oto główne przyczyny naszej samowystarczalności przy opanowaniu zagadnienia opieki w Polsce.

Bez pomocy z zewnątrz bardzo trudno było by dać sobie radę.

DARY UNRRA

Wielką pomocą dla naszych zakładów opiekuńczych — oprócz czynnej pomocy narodu szwedzkiego i szwajcarskiego — były dary UNRRA, zwłaszcza koce, łóżka polowe, obuwie i odzież. Umożliwiło to zaspokojenie pierwszych potrzeb i stopniowe zakładanie nowych ognisk opieki nad dzieckiem. Odżywianie podopiecznych było również oparte głównie na dostawach UNRRA: mleko w proszku i zupy. Aczkolwiek było to niewystarczające pod względem wartości odżywczej i mogła z tego korzystać tylko połowa dzieci, potrzebujących dożywiania, w każdym razie zasadniczo zaważyło to na szali w naszej ubogiej sytuacji.

W r. 1946 akcja letnia, obejmująca 900.000 dzieci i młodzieży, była by całkowicie niemożliwa bez pomocy żywnościowej ze strony UNRRA, bo uzależniona była od jej dostaw, jeśli chodzi o mięso, jaja w proszku, zupy i kakao.

Znaczną pomocą dla dzieci z terenów zniszczonych były bezpłatne paczki żywnościowe, ofiarowane przez ludność amerykańską, przewiezione przez UNRRA.

Przydziały żywnościowe na kartki dziecięce są również oparte głównie na dostawach UNRRA, obejmując: mleko skondensowane i w proszku, kakao, czekoladę, płatki owsiane, ser, soki owocowe itp.

UNRRA zapisała sobie piękną kartę w Polsce, co w czasie pobytu jej generalnego dyrektora La Guardii w Polsce podkreślili z wdzięcznością i uznaniem zarówno tow. Premier Osóbka-Morawski, jak i szef resortu pracy tow. minister Kuryłowicz.

PLANY OPIEKUŃCZE NA ROK 1947

A więc...

Zorganizowanie nowych: 16 domów matki i dziecka, 100 żłobków dla dzieci, 300 domów dzieci i młodzieży, 290 burs i ogródków dziecięcych, 15 domów wypoczynkowych i sanatoriów dla dzieci słabych, dożywianie szkolne dla 2.000.000 dzieci i dodatkowe przydziały żywnościowe dla 1.000.000, dostarczenie obuwia i odzieży dla 3.000.000 dzieci oraz wyprawki, odzież i dodatkowa żywność dla 300.000 niemowląt i ich matek.

Pomoc dla dzieci w roku 1947 będzie potrzebna tym bardziej i w większym zakresie zwłaszcza na terenach zniszczonych i na ziemiach przyłączonych, gdzie ludność osiedliła się przeważnie późną wiosną i nie miała dosyć czasu i możliwości, by zorganizować gospodarstwa i odpowiednio uprawić ziemię.

Aby prowadzić dalej naszą działalność opiekuńczą i dalej ją rozwijać, niezbędna jest pomoc międzynarodowa, dotycząca tych artykułów, których jeszcze nie będziemy mogli uzyskać z produkcji krajowej. Niemożność zaspokojenia potrzeb znacznej ilości obywateli przez państwo i społeczeństwo na tle skutków wojny we własnym zakresie, znajduje swoje zrozumiałe uzasadnienie w absolutnej niewspółmierności rozmiaru potrzeb i środków rozporządzalnych na ich zaspokojenie.

Wysiłek nasz, śmiało powiedzieć można, był ogromny.

Dość powiedzieć, iż, jak wynika z przeprowadzonych obliczeń, na 1 lipca 1946 roku w akcji opieki zakładowej wykonaliśmy 46 proc. planu w stosunku do całości przewidywanych potrzeb, zaś w akcji opieki otwartej 48,1 proc. Pomoc ze strony UNRRA wyraziła się w 18 — 20 proc., wysiłek zaś własny państwa i społeczeństwa około 30 proc. Zestawienie to świadczy nie tylko o niezwykłej ofiarności państwa i społeczeństwa pod względem finansowym, ale również o opanowaniu organizacyjnym akcji opiekuńczej w Polsce.

Rok 1947 będzie dla nas rokiem największego nasilenia potrzeb opiekuńczych.

W wypadku zakończenia akcji pomocy UNRRA z dniem 31 grudnia 1946 r., gdyby na jej miejsce nie została wszczęta pomoc międzynarodowa w innej formie, czy przez inną instytucję międzynarodową, znaleźlibyśmy się w bardzo ciężkiej i kłopotliwej sytuacji, grożącej nam nawet zaprzepaszczeniem dotychczasowych osiągnięć w tej dziedzinie ze strony państwa i społeczeństwa.

Na szczęście tak źle nie będzie. Międzynarodowa konferencja wzajemnej pomocy w dziedzinie potrzeb wyżywienia i spraw, z tym związanych, odbywająca się w Kopenhadze, zdaje się być dobrym zwiastunem.

Musimy tylko wystarać się i zapewnić sobie całkowitą ciągłość akcji pomocy.

R. K.

Min. tow. Dąbrowski mówił na sesji KRN

O podstawach finansowych Planu Odbudowy Gospodarczej

W czasie sobotniej debaty nad trzyletnim planem gospodarczym, po referacie prezesa tow. Bobrowskiego, zabrał głos min. skarbu tow. Dąbrowski, wygłaszając referat na temat zasad planu finansowego. Poniżej podajemy szereg istotnych wyjątków z tego przemówienia.

REALNY DOCHÓD NARODOWY

„Na pojęcie dochodu narodowego składa się wielka ilość produkcji i wielkość świadczonych usług, a więc składa się określona masa towarowa, której część zostaje skonsumowana, część zaś uległa odłożeniu, celem powiększenia majątku narodowego, dokonania nowych inwestycji. Tak obliczany dochód narodowy jest dochodem realnym.

Praktycznie rzecz biorąc, wykonanie wszystkich części narodowego dochodu realnego, sprzęgnięcie ich i następnie podział nie może odbywać się inaczej, jak poprzez wartości pieniężne, a więc w trybie sprzęgnięcia i zespolenia poszczególnych części dochodu nominalnego i jego pieniężnego podziału. Dla zmobilizowania tej masy środków pieniężnych używa się różnych metod i sposobów działania, właściwych dla każdego z działów aparatu finansowego, bankowego, ubezpieczeniowego, podatkowego, monopolowego. Środków tych istnieje wielka różnorodność, ale wystarczy, aby część z nich okazała się z takich czy innych względów zawodna lub nie dość sprawna — by redukcja akumulacji dochodu nominalnego ograniczyła słuszne skądinąd i nie ulegające zasadniczo podważeniu wskazania planu gospodarczego.

Jest to fakt o niezwykłej doniosłości, gdyż uzależnia on istotną wykonalność planu gospodarczego od precyzji, z jaką działają metody finansowe. Dlatego też plan gospodarczy zanim staje się faktem, podlega przedtem zbadaniu, że użyjemy tego wyrazu „metodą państwowego planu finansowego“.

Gospodarka kapitalistyczna rozwiązywała zagadnienia popytu na pieniądz ze strony produkcji przez automatyczne działanie mechanizmu cen. Ponieważ w gospodarce planowej przedsiębiorcy nie działają dla zysku, przeto sam automatyzm cen nie wystarcza dla dostosowywania wielkości dochodu nominalnego do wielkości dochodu realnego, w tych warunkach na aparat finansowy spada ciężar dopasowywania strumienia pieniężnego do strumienia dóbr, a tym samym obowiązek pilnowania, by podstawa kalkulacji nie została zburzona, podstawy planu nie zostały zniszczone jako skutek zaburzeń między dochodem nominalnym a realnym.

DOPŁYW ŚRODKÓW Z ZAGRANICY

W tym okresie nie zapomnieliśmy również o staraniach co do dopływu środków z zagranicy. Mianowicie, niezależnie od już uzyskanej pomocy, poczyniliśmy starania w Międzynarodowym Banku Odbudowy. Jest rzeczą pomyślną powstanie tego banku, bowiem pozwala nam to liczyć na to, że jako krajowi najbardziej zniszczonemu, będzie okazana nam pomoc w rozmiarach, wynikającego z niniejszego planu deficytu bilansu płatniczego, co umożliwi nam szybką odbudowę kraju.

Należy podkreślić, że jako kraj posiadający bogactwa kopalniane, dobrą glebę, a nadewszystko pracowitą i miłującą pokój ludność, mamy wszelkie podstawy do twierdzenia, że udzielenie nam pomocy na odbudowę i rozbudowę gospodarczą jest dla nas sprawiedliwe, a słuszne z punktu widzenia gospodarki światowej. Tym więcej tego musimy się domagać, że rok 1946 upływa pod znakiem pomocy UNRRA. Polityka pieniężna roku 1947 będzie się musiała liczyć z faktem, iż ta pomoc nie jest wieczna.

FINANSOWA MOBILIZACJA SIŁ NARODU

Reasumując, pragnę dodać, że przywiązujemy szczególną wagę do następujących środków mobilizacji sił narodu od strony finansowej:

1) maksymalnego i odpowiedniego udziału wszystkich sektorów w odbudowie kraju;

2) najdalej idącej dyscypliny finansowej, połączonej z kontrolą użycia środków pieniężnych;

3) sprawnej i zdyscyplinowanej organizacji systemu finansowego.

„ZACIEMNIANIE BUCHALTERII NARODOWEJ“

Suma tych zadań nie stanowi jednak całości problemu, który stoi przed polityką finansową. Aby móc te zadania wypełnić z możliwą dokładnością, będziemy musieli równolegle z ich wypełnieniem usuwać trudności, które piętrzą się przed nami. Do zjawisk, które nie ułatwiają polityki finansowej, lecz komplikują ją, należy przede wszystkim tzw. „zaciemnianie buchalterii narodowej“, na które składają się system dwu cen, łatwość burzenia raz przyjętych podstaw akumulacji dochodu społecznego, dynamika nacisku na budżet, słaba rentowność niektórych gałęzi przemysłu, wady systematyki finansowej, fundusze pozabudżetowe.

CZTERY TEZY PLANU FINANSOWEGO

Streszczając zadania planu finansowego w przebiegu wykonania planu gospodarczego mogę postawić tezy następujące:

1) W zakresie planu produkcji zadaniem planu finansowego będzie umożliwienie całkowitego uruchomienia produkcji. Pieniądz będzie dostarczany w takiej ilości, w jakiej zdoła go przetworzyć aparat produkcyjny.

2) W zakresie planu inwestycyjnego, zadaniem planu finansowego stanie się mobilizacja środków finansowych, wypracowanie nowych metod drenażu rynku, wyeliminowanie niebezpieczeństwa inflacji poprzez dobór skutecznych środków sterylizacyjnych i przestrzeganie przy wydatkach zasady utrzymywania stałej siły nabywczej pieniądza.

3) W zakresie budżetu — przestrzeganie zasady równowagi i jedności budżetowej w okresie trwania planu finansowego. Dotyczy to tak budżetu państwowego, jak innych ciał publicznych, a w szczególności samorządu terytorialnego.

4) W zakresie organizacyjnym — dalsze usprawnienie aparatury finansowo-skarbowej w ciągu 1947 r., rozbudowa planu finansowego i powiązanie z planem możliwie wszystkich komórek dyspozycji finansowych“.

Festival sztuki w Lublinie

Życie kulturalne prowincji nabiera coraz żywszego tempa, wzrasta też zainteresowanie sztuką najszerszych mas społeczeństwa, a przede wszystkim sfer robotniczych i chłopskich.

Na terenie woj. lubelskiego odbywają się we wszystkich powiatach końcowe przygotowania do wielkiego festivalu sztuki, który odbędzie się w Lublinie w dniach od 6 do 12 października rb.

W programie święta sztuki przewidziane jest uroczyste otwarcie Filharmonii Lubelskiej, wystawa artystów - plastyków, etnograficzna, wystawa książki polskiej, wieczór autorski Jarosława Iwaszkiewicza, poranek poetów ludowych i młodych poetów lubelskich.

Program festivalu przewiduje poza tym wieczór 3-ch wieszczów, wystawienie sztuki Szaniawskiego „Most“, Fredry: „Nikt mnie nie zna“ i „Pan Jowialski“ w opracowaniu uczniów lubelskiego Studia Dramatycznego, operomontaż „Strasznego Dworu“ Moniuszki; występy ludowego zespołu z Krzeszonowa, konkurs chórów szkolnych i zespołów muzycznych itp.

W Rzeszowie został zainaugurowany w tych dniach podobny festival wojewódzki, będący przeglądem osiągnięć pracowników i placówek kulturalnych na polu teatru, muzyki i plastyki na przestrzeni ostatniego roku. Imprezy festivalowe o charakterze ogólno - wojewódzkim w Rzeszowie poprzedzone zostały turniejami powiatowymi.

Program najbliższych imprez festivalowych przewiduje (również w Przeworsku) przedstawienia dramatu Rydla „Na zawsze“, w wykonaniu zespołu amatorskiego z Markowej; sztuki Winawera „Roztwór prof. Pytla“ w wykonaniu zespołu kolejarzy w Przeworsku.

Trzeci dzień obrad KRN

Plan i wybory

Przygniatającą większością głosów Krajowa Rada Narodowa uchwaliła wczoraj ordynację wyborczą według wspólnego projektu, przedstawionego przez PPS i PPR. W wyniku dyskusji uwzględniono kilka poprawek wniesionych przez inne kluby poselskie.

Uchwała ta oznacza faktyczne wkroczenie Polski w okres niezwykle dla kraju ważny — w okres przedwyborczy. Prezydium KRN ustali termin tego doniosłego aktu państwowego. Przed partiami politycznymi staje obecnie zadanie przeprowadzenia w szerokiej, rzetelnej kampanii agitacyjnej, zmierzającej do zjednania większości społeczeństwa dla głosowania za obozem demokracji.

Kończąca się dziś sesja KRN dała dla tej kampanii świetny oręż: jest nim Plan Odbudowy Gospodarczej, wspaniała wizja pracy i polepszenia bytu najszerszych mas, którą tylko obóz demokratyczny będzie umiał zrealizować. Dwa lata trudów i walk demokracji polskiej w odrodzonym państwie dowiodły, iż obóz demokratyczny, którego trzonem są partie robotnicze, umie nie tylko planować, ale umie także i realizować swoje zapowiedzi.

Do wyborów idziemy więc z całym dorobkiem osiągnięć gospodarczych, politycznych i społecznych — i idziemy z wielkim, szeroko zakrojonym, ale i realistycznym i przystosowanym do naszych możliwości nowym planem działania. Podstawowym warunkiem jego realizacji zaś jest to, na co wskazywali referenci Planu — poruszenie najszerszych mas dla jego realizacji, doprowadzenie do tego, by najszersze masy pracujące mówiły o nim „nasz Plan".

W ten sposób obie centralne kwestie życia polskiego — polityczna i gospodarcza — ściśle się ze sobą zazębiają. Plan stać się winien istotną platformą, manifestem wyborczym demokracji. Wybory zaś stać się winny sposobem stabilizacji naszych stosunków politycznych, stabilizacji warunkującej z kolei realizację Planu.

To stanowisko wspólne jest obozowi demokratycznemu, a przede wszystkim obu partiom robotniczym. Przebieg sesji KRN dowiódł raz jeszcze, iż wszelkie próby rozklinowania PPS i PPR są skazane z góry na niepowodzenie.

W czasie debat stanowisko naszego klubu poselskiego zasługuje na specjalne wyróżnienie. Zespół naszych posłów rozumie doskonale swoją rolę w parlamencie, do prac jego odnosi się z całą powagą i z poczuciem wielkiej odpowiedzialności za losy kraju. Każdy, kto obserwuje pilnie salę obrad, nie może nie zwrócić uwagi na tę postawę naszego klubu.

Oświadczenie pos. Ochaba

Trzeci, wczorajszy dzień obrad KRN rozpoczął się od oświadczenia posła tow. Ochaba, który w imieniu klubu poselskiego PPR złożył oświadczenie, w którym między innymi powiedział:

„Wobec niesłychanych wystąpień posłów z PSL trwających przez cały czas obrad obecnej sesji KRN, Klub Poselski PPR oświadcza, co następuje: „Wszystkie dotychczasowe wystąpienia posłów PSL, jak złożenie demonstracyjnych interpelacji, prowokacyjne wystąpienie posła Mazura, Jedności Narodowej i wreszcie oświadczenie pos. Załęskiego, podtrzymującego oszczerstwa, za które jego partyjny kolega został oddany pod sąd dyscyplinarny — wszystkie te wystąpienia świadczą o konsekwentnym rozwoju PSL w kierunku coraz jawniejszej obrony band, coraz silniejszego wiązania się z całym reakcyjno-faszystowskim podziemiem,

Przytaczanie wypadków rzekomych nadużyć władz bezpieczeństwa ma odwrócić uwagę Wysokiej Izby i całego społeczeństwa od wielu setek sądownie stwierdzonych faktów współdziałania PSL z bandami NSZ i WiN-u, ma odwrócić uwagę od inspirowanego zza granicy i wspieranego przez PSL terroru band faszystowskich, ofiarą którego w ciągu ostatnich miesięcy padło tysiące funkcjonariuszy bezpieczeństwa, żołnierzy Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego i wojska, pracowników państwowych i działaczy demokratycznych.

Klub Poselski PPR stwierdza, iż wystąpienia posłów z PSL obliczone są również na użytek zewnętrzny, są poparciem ataków na Polskę ze strony międzynarodowej proniemieckiej reakcji.

Wystąpienia te, których celem jest wzmożenie terroru i pogrążenie Polski w chaosie oraz poderwanie autorytetu Państwa Polskiego na zewnątr, Klub Poselski PPR piętnuje jako zagrażające ustrojowi demokratycznemu i niepodległości Państwa".

Ordynacja wyborcza według projektu PPS i PPR

Przemówienie referenta tow. posła Z. Kliszko

Referując projekt ustawy o ordynacji wyborczej z ramienia Komisji poselskiej poseł tow. Kliszko powiedział co następuje:

„Całe społeczeństwo słusznie ocenia, że wybory do Sejmu będą naturalnym dopełnieniem okresu wielkiego dzieła odbudowy kraju, że zamkną bezpowrotnie okres tymczasowości w nowej strukturze politycznej, że odbiorą wszelki pretekst dla prób obcej ingerencji w nasze sprawy wewnętrzne.

Wybory do Sejmu tworzą nowy okres trwałej stabilizacji politycznej naszego ustroju państwowego. Taki jest sens, taka jest głęboka wymowa polityczna pierwszych wyborów w odrodzonej Rzeczypospolitej.

Szeptana propaganda, podsycana działalnością jednego z naszych stronnictw politycznych, podsycana przez niektóre radiostacje zagraniczne i reakcyjną prasę, usiłuje budzić wątpliwości, czy nowa ordynacja zagwarantuje przeprowadzenie wolnych i nieskrępowanych wyborów. Jasną i niedwuznaczną odpowiedź na to pytanie daje nam projekt ustawy o ordynacji wyborczej, który z ramienia komisji wnoszę dzisiaj na Plenum Krajowej Rady Narodowej.

WYBRANO PROJEKT PPS I PPR

Główny ciężar pracy nad projektem ustawy ordynacji wyborczej spoczywał na podkomisji. Podkomisja miała do rozpatrzenia trzy projekty ustaw ordynacji wyborczej: 1. projekt opracowany w marcu b. r. przez posła dr. Mantla, 2. projekt zgłoszony przez Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego. 3. projekt zgłoszony wspólnie przez posłów klubów poselskich Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej.

Po wstępnych ogólnych rozważaniach pod komisja przyjęła za podstawę do szczegółowej dyskusji projekt zgłoszony przez kluby poselskie PPR i PPS.

Projekt ten jest na wskroś demokratyczny i pod względem formy i pod względem treści. Po raz pierwszy bowiem w historii ustroju państwowego Polski urzeczywistniona będzie w całej rozciągłości zasada pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego — powszechności, bezpośredniości, proporcjonalności, tajności i równości. Toteż ustawa o ordynacji wyborczej będzie rzeczywistą gwarantką przeprowadzenia wolnych i nieskrępowanych wyborów.

Po tych wstępnych wywodach referent charakteryzuje punkt po punkcie poszczególne postanowienia projektu.

Prawo głosowania, w myśl art. 1 przysługuje wszystkim obywatelom polskim bez różnicy płci, którzy ukończyli lat 21. Tę granicę wieku przyjmuje większość państw demokratycznych. Zasada powszechności czynnego prawa wyborczego będzie po raz pierwszy realizowana u nas w całej pełni, ponieważ w wyborach do sejmu po raz pierwszy uczestniczyć będą obywatele, odbywający służbę wojskową — żołnierze i oficerowie Wojska Polskiego. Ze względu na odrębność położenia prawnego wojskowych jest słusznym i koniecznym stworzenie wydzielonych obwodów głosowania dla żołnierzy Wojska Polskiego. Należy podkreślić, że prawa wyborcze wojskowych uznane są obecnie w wielu ordynacjach wyborczych jak nowej ordynacji wyborczej francuskiej, czechosłowackiej, bułgarskiej, jugosłowiańskiej. Głosują także żołnierze wedle ordynacji wyborczej Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

WYŁĄCZENIE OD PRAWA WYBIERANIA

Przewidziane w art. 2 określone wyłączenia od prawa wybierania, podobnie jak we wszystkich demokratycznych ordynacjach, w niczym nie naruszają powszechności wyborów. Nie mogą brać udziału w wyborach osoby, które nie mają należytej zdolności rozpoznania t. j. ograniczeni w zdolności do działań prawnych, umysłowo chorzy i t. d. Nie mają również prawa wybierania osoby pozbawione tego prawa z tytułu odbywania kary dodatkowej utraty praw publicznych. Chodzi tu jedynie o wyroki Sądu Rzeczypospolitej, zapadłe po dniu 22 lipca 1944 r.

Tenże art. 2 przewiduje inną kategorię wyłączeń od prawa wybierania, która w istocie swej nie narusza w niczym zasady powszechności. Każdy naród uważa, że ten kto naruszył podstawową, uświęconą prawem pisanym i niepisanym, zasadę wierności wobec własnej ojczyzny nie zasługuje na posiadanie praw wyborczych. Konstytucja marcowa żąda od obywatela „wierności wobec Rzeczypospolitej Poskiej". Kto złamał i zdeptał najświętszy obowiązek wierności wobec własnego narodu, kto okrył się hańbą współpracy z Niemcami lub faszyzmem, ten nie może mieć prawa współdecydowania o losach własnej ojczyzny. Zasada ta będąca jednym z podstawowych elementów zdrowia moralnego i politycznego narodu, znalazła swój pełny wyraz we wszystkich nowoczesnych ordynacjach wyborczych jak czechosłowacka, jugosłowiańska, bułgarska, rumuńska, francuska, włoska, gdzie pozbawiono prawa głosowania odszczepieńców, zaprzańców, kollaboracjonistów, wrogów demokracji.

W myśl tej zasady art. 2 postanawia, że prawo wybierania nie przysługuje tym osobom, które w okresie minionej wojny zgłosiły swą przynależność do narodowości niemieckich, lub uprzywilejowanej przez okupanta, jeśli nie zostały zrehabilitowane, albo też jeśli nie zachodzą okoliczności przewidziane w art. 3 i 4-ym dekretu z dnia 13 czerwca 1946 o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie minionej wojny. Prawa wybierania będą również pozbawione osoby, które z oczywistą szkodą dla narodu czerpały korzyści ze współpracy gospodarczej z władzami okupacyjnymi.

Art. 3, realizując zasadę powszechności biernego prawa wyborczego postanawia, że prawo wybieralności do sejmu przysługuje wszystkim wyborcom, którzy w dniu ogłoszenia zarządzenia wyborów mają ukończone lat 25. Państwowa Komisja Wyborcza może przyznać prawo wybieralności również tym wyborcom, którzy nie ukończyli jeszcze 25 lat, lecz mają szczególne zasługi w walce zbrojnej z okupantem, lub też w dziele odbudowy kraju

Zgodnie z art. 3-cim, prawa wybieralności pozbawione są te osoby, które przebywają za granicą bez zgody lub zezwolenia właściwej władzy. Również i to wypływa z zasady obowiązku wierności wobec własnego państwa.

Decyzją Państwowej Komisji Wyborczej mogą być pozbawione prawa wybieralności osoby, które zajmując kierownicze stanowiska w kraju lub za granicą przeciwdziałały w walce zbrojnej z okupantem. Decyzja taka może być w ciągu 7-miu dni zaskarżona do Prezydium KRN, która rozstrzyga ostatecznie. Stwarza to dostateczne gwarancje należytej oceny politycznej i bezstronności osobistej.

WYŁĄCZENIE MOŻLIWOŚCI NACISKU

W interesie swobody wyborów, dla wyłączenia możliwości nielegalnego nacisku na wyborców, art. 4 nie pozwala kandydować w swoich okręgach państwowych funkcjonariuszom administracji ogólnej, starostom i wicestarostom, administracji skarbowej kierownikom urzędów skarbowych, egzekutorom i t. p.) oraz państwowym funkcjonariuszom wymiaru sprawiedliwości i bezpieczeństwa publicznego. Wybranie funkcjonariusza (zarówno państwowego jak i samorządowego) na posła pociąga za sobą konieczność urlopowania na czas trwania mandatu. Nie podlegają temu osoby, których kierownicze stanowisko jest dostateczną rękojmią niezależności i samodzielności ich sądu politycznego, jak np. ministrowie, wiceministrowie, dyrektorzy departamentów, wojewodowie itp.

Dalsze artykuły regulują tryb przeprowadzenia wyborów. Wybory przeprowadzają komisje wyborcze: państwowa, okręgowa, obwodowa. Państwowe władze administracyjne nie mają żadnego wpływu i żadnej ingerencji w odniesieniu do przebiegu kampanii wyborczej i wyborów. Nadzór nad czynnościami okręgowych i obwodowych komisji sprawuje generalny komisarz wyborczy, mianowany przez Prezydium KRN na wniosek prezesa Rady Ministrów spośród sędziów Sądu Najwyższego, Najwyższego Trybunału Narodowego i Sądu Apelacyjnego. Państwowa Komisja Wyborcza składa się z generalnego komisarza wyborczego, jego zastępcy oraz 6 członków powołanych przez Prezydium KRN po jednym z każdego klubu poselskiego. W ten sam sposób powołuje się 6 zastępców. Okręgowa i obwodowa Komisja Wyborcza składa się z przewodniczącego, jego zastępcy oraz 3 członków powołanych przez właściwe rady narodowe. Po dwóch zastępców do każdej komisji okręgowej i obwodowej powołują również Wojewódzkie Rady Narodowe.

KAŻDY MOŻE REKLAMOWAĆ

Spisy wyborców sporządzają zarządy miejskie i gminne pod kontrolą komisji wyborczych. Prawo wniesienia reklamacji przysługuje każdemu wyborcy, nawet jeżeli on osobiście nie jest zainteresowany.

Projekt ustawy przewiduje okręgowe listy kandydatów zgłaszane w okręgach wyborczych, na które wybiera się 372 posłów oraz państwowe listy kandydatów zgłaszane na ręce generalnego komisarza wyborczego, na które przypada 72 posłów. Okręgowe listy kandydatów winny być podpisane przez co najmniej 100 wyborców zamieszkałych w okręgu wyborczym, państwowe listy kandydatów — przez conajmniej 500 wyborców z dwóch okręgów wyborczych. Zgłaszający okręgową listę kandydatów wskazują jednocześnie swego pełnomocnika, który jest uprawniony do reprezentowania listy wobec władz wyborczych. Pełnomocnik listy może zamianować mężów zaufania, po jednym dla każdego obwodu wyborczego.

Sam akt głosowania odbywa się w obwodowej komisji wyborczej. Do przewodniczącego obwodowej komisji należy czuwanie nad zapewnieniem porządku podczas głosowania oraz zabezpieczenie tajności głosowania. Tajemnica głosowania zabezpieczona jest także przez sankcje za próbę naruszania tajemnicy wyborczej — przewidziane w kodeksie karnym.

WNOSZENIE PROTESTÓW

Przepisy ordynacji o sprawdzeniu ważności wyborów przewidują że każdy wyborca ma prawo w ciągu 7-miu dni od ogłoszenia wyniku wyborów wnieść protest przeciw wyborowi posła lub ważności wyborów. Protest musi być wniesiony na piśmie do generalnego komisarza wyborczego, który wyznacza 7-mio dniowy termin do wnoszenia zarzutów. Po upływie tego terminu protest wraz z zarzutami zostanie przesłany do Sądu Najwyższego.

Obszar całego państwa podzielony został na 52 okręgi wyborcze. Wprowadzono dwie kategorie okręgów wyborczych: okręgi wyborcze na ziemiach odzyskanych oraz okręgi wyborcze na starych ziemiach. Okręgi wyborcze na ziemiach odzyskanych zostały formalnie uprzywilejowane, kierowano się bowiem tym motywem, że dane spisu ludności z lutego r. b. już nie odpowiadają temu stanowi zaludnienia, jaki tam istnieje. Stale przybywają ludzie z województw centralnych, emigranci, repatrianci i t. d. Liczby ilustrujące stan zaludnienia ziem odzyskanych stale się zmieniają i w czasie wyborów zmiany będą jeszcze większe na korzyść tych ziem. Tymczasem w nadchodzących wyborach — podkreśla mówca — rola i znaczenie ziem odzyskanych musi być głęboko zaakcentowana zwłaszcza w tej sytuacji, kiedy obrońcy Niemców oficjalnie zaatakowali nasze granice zachodnie."

Mówca wnosi o uchwalenie załączonego projektu ustawy.

Sprzeciw PSL

Przewodniczący otwiera dyskusję nad zgłoszonym projektem ustawy o ordynacji wyborczej. Pierwszy w toku dyskusji zabiera głos POSEŁ WÓJCIK z ramienia Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Poseł Wójcik przedstawia poprawki PSL do projektu ordynacji wyborczej, przyznając na wstępie, że przepisy ordynacji wyborczej winny wypływać z postanowień Konstytucji Marcowej i Manifestu Lipcowego. Mówca żali się dalej, że obecny projekt ordynacji zgłoszony przez PPR i PPS odbiega w niektórych punktach od poprzedniego projektu, zgłoszonego przez dr. Mantla.

Poseł Wójcik protestuje przeciwko poszczególnym postanowieniom projektu. I tak Klub Poselski PSL nie zgadza się z postanowieniami projektu przewidującymi, że prawo wybierania nie przysługuje osobom, które w czasie okupacji z oczywistą szkodą dla narodu polskiego czerpały korzyści ze współpracy gospodarczej z władzami okupacyjnymi — żądając w każdym wypadku udowodnienia tego faktu przez orzeczenie sądowe. Projekt mniejszości przeciwny jest również postanowieniom, iż nie biorą udziału w głosowaniu osoby związane z podziemnymi organizacjami faszystowskimi, lub bandami dążącymi do obalenia demokratycznego ustroju Państwa Polskiego, motywując swe stanowisko obawą braku obiektywizmu.

Mówca nie godzi się dalej na postanowienie art. 3 ust. 4 w myśl którego migą być pozbawione prawa wybieralności osoby, które w okresie okupacji zajmując kierownicze stanowiska w kraju lub na emigracji przeciwdziałały w walce zbrojnej z okupantem.

Dalsze zastrzeżenia dotyczą prawa wybieralności wojewodów i wicewojewodów w okręgach wyborczych, gdzie pełnią oni służbę, a następne zarzuty sposobu powoływania Komisji Wyborczych. Mówcy nie podoba się powoływanie członków okręgowych i obwodowych Komisji Wyborczych przez Wojewódzkie Rady Narodowe. Poseł Wójcik uważa, że słuszniejsze byłoby powoływanie członków komisji wyborczych przez powiatowe i gminne rady narodowe, a w zasadzie stronnictwo jego występuje z wnioskiem, aby członkowie Komisji na wszystkich szczeblach byli powoływani nie przez Rady Narodowe, lecz przez władze partii politycznych.

Przemawiający poseł domaga się dalej sprecyzowania i powiększenia uprawnień mężów zaufania, którzy według projektu PSL winni mieć nawet prawo otrzymywania odpisów protokółu, ustalającego wynik głosowania.

Poseł Wójcik sprzeciwia się odrębnym obwodom wyborczym dla wojska i, jak wynika z dalszych jego wywodów, jest w ogóle przeciwny przyznaniu wojsku praw wyborczych. Stwierdza on wprawdzie, że Klub jego jest za tym, aby wojsko brało udział w głosowaniu — ale niestety stoją temu na przeszkodzie przepisy Konstytucji. Wobec tego, gdy Sejm Ustawodawczy zmieni konstytucję wojsko będzie mogło brać udział w przyszłych wyborach. Mówca domaga się dalej, aby komisje obwodowe i okręgowe miały prawo ogłaszania wyników wyborów nie czekając na ogłoszenie ich przez generalnego komisarza wyborczego.

Mówca imieniem PSL nie zgadza się na zbyt poważne jego zdaniem, uprzywilejowanie Ziem Zachodnich, przewidziane w projekcie większości, a polegające na tym, że Ziemie Odzyskane otrzymują 100 posłów. PSL proponuje zamiast tego 80 posłów.

W reasumpcji poseł Wójcik stwierdza, że nie zgadza się ze zgłoszonym projektem uważając go za niedemokratyczny i sprzeczny z konstytucją marcową.

Tysiączne rzesze brały udział w Zjeździe Autochtonów w Szczecinie

Szczecin gościł w swych murach parotysięczną rzeszę uczestników wielkiego kongresu autochtonów Pomorza Zachodniego. Miasto przybrało odświętny charakter, domy i gmachy przystrojone flagami i emblematami państwowymi, godłami Rodła i zielenią girland. We wczesnych godzinach rannych przybyły pociągi popularne z kaszubami z ziemi bytowskiej, człuchowskiej i miastkowskiej, z licznymi grupami Polaków z ziemi złotowskiej oraz delegatami z pozostałych powiatów.

Kongres otwiera kierownik okręgu szczecińskiego Polskiego Związku Zachodniego, ob. Kmicik, działacz narodowy b. Związku Polaków w Niemczech, przypominając zebranym 5 prawd, które przyświecały zorganizowanemu ruchowi polskiemu w Niemczech. Prawdy te brzmią: 1) Jesteśmy Polakami. 2) Wiara ojców naszych, jest wiarą naszych dzieci. 3) Polak Polakowi bratem. 4) Codzień Polak narodowi służy. 5) Polska matką naszą, nie wolno mówić o matce źle.

Na przewodniczącego kongresu powołano ob. Baczewskiego, wybitnego działacza polskiego na Warmii i ostatniego reprezentanta ludności polskiej w sejmie pruskim. W imieniu Rządu Jedności Narodowej witał kongres wojewoda szczeciński, płk Borkowicz.

W zgodnym wysiłku wszystkich Polaków — powiedział wojewoda — dźwigać będziemy gmach nowej, szczęśliwej Rzeczypospolitej Polskiej, matki dla wszystkich swoich dzieci.

W imieniu premiera kongres powitał dyr. Biura Prezydialnego Rady Ministrów, tow. J. Zuniak, po czym przemawiał W Jaśkiewicz, dyr. departamentu Ministerstwa Ziem Odzyskanych. Entuzjastycznymi oklaskami powitano przemówienie w dialogu kaszubskim przedstawiciela W. P., mjr. Romanowskiego.

Zjazd uchwalił deklarację stwierdzającą, że po wiekach niewoli, wyzwolona przez bohaterskie Wojsko Polskie i sojuszniczą Armię Radziecką, ludność autochtoniczna ziemi szczecińskiej zespoli się z całym krajem w dążeniu do odbudowy i zapewnienia dobrobytu wszystkim obywatelom.

Następnie odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci bojownika o polskość, prezesa b. Związku Polaków w Niemczech, ks. dr. Domańskiego.

Konferencja w sprawie Palestyny



Konferencję poświęconą sprawom Palestyny, która odbywa się w Londynie, otworzył premier Attlee.

ORDYNACJA WYBORCZA UCHWALONA

Szeroka dyskusja polityczna poprzedziła uchwałę KRN

Z ramienia Polskiego Stronnictwa Ludowego głos w dyskusji nad ordynacją wyborczą zabiera poseł Załęski.

Ważność wyborów, zdaniem posła Załęskiego, polega na tym, że mogą one być momentem zespolenia i zgodnego wysiłku społeczeństwa, lub też zarzewiem walki i tragicznego rozdarcia.

Poseł Załęski przypomina w paru słowach najważniejsze wydarzenia, decydujące o biegu naszych spraw od chwili uderzenia Niemców na Polskę, aż do utworzenia Rządu Tymczasowego. O wszystkich tych wydarzeniach mieliśmy w kraju bardzo skąpe wieści, zabarwione propagandą; decydowały nastroje, gdyż nie łatwo było rozeznać się w tych wydarzeniach. Mówi o rozterce, która zaczęła pogłębiać się w narodzie, zwłaszcza po śmierci Sikorskiego, po układach w Teheranie i po umocnieniu się w Moskwie nowego polskiego ośrodka poza krajem. Po utworzeniu się Rządu Jedności Narodowej przewidzianego w protokółach jałtańskich, wytworzyła się nowa rzeczywistość.

Zdaniem mówcy nie było wówczas, w momencie powstania tego rządu jednolitej postawy w narodzie, ale wówczas podało sobie ręce to wszystko, co ma poczucie odpowiedzialności za przyszłe losy i dzieje narodu polskiego, aby stworzyć polską orientację polityczną, na miejsce wojennych orientacji koniunkturalnych.

Poseł Załęski omawia dalej momenty, które, zdaniem jego, przyczyniły się do tego, że zaczęło braknąć zaufania. Rozbieżności między mocarstwami zaczęły ujawniać się wyraźnie w miarę ustalania się nowych stosunków na świecie. Zaaprobowaliśmy, mówi dalej poseł Załęski, nowe granice na wschodzie, obsadziliśmy pospołu granice nad Odrą i Nysą. Mamy pełną świadomość, że jest to nasza nowa granica z Niemcami, nie nowa zresztą na przestrzeni wieków, że próby kwestionowania jej na rzecz Niemiec, są aktem dla nas wrogim. Kto jest z Niemcami, ten jest przeciw nam. I wszystko nam jedno kto na tę drogę wejdzie, czy będzie to Churchill, czy Byrnes.

Poseł Załęski próbuje dalej przedstawić przesłanki, które przyczyniły się do rozwoju podziemia i widzi je w stosunku do oddziałów AK, w rewolucyjnych metodach PKWN, w tragicznym losie powstania warszawskiego i kryzysie zaufania do sprzymierzeńców w walce z Niemcami. Rozwiązanie AK, marsz na Berlin i polskie mundury na ziemi niemieckiej rozładowały, zdaniem posła, napięcie. Następnie wypadki, nie przyczyniły się do dalszego rozładowania napięcia. „Trzeba było wielkiego opanowania, — woła poseł Załęski — by nie pójść do lasu", słowa te wywołują protesty i wrzawę na sali. Dwa źródła ruchu podziemnego widzi poseł Załęski: resztki wpływów Londynu, mające odpowiedniki w kraju wśród antyradzieckiej reakcji, liczącej na konflikty między sprzymierzeńcami i mające duży wpływ w zespole oficerskim Andersa; drugim źródłem było to, że słuszne represje, szły często po omacku, (okrzyki na sali: „źródła te — to Anders i PSL"). Mówca polemizuje z zarzutami że stronnictwo jego współpracuje z bandami. Możliwe sporadyczne wypadki takiej współpracy nie dowodzą niczego, zdaniem mówcy. Jesteśmy gotowi walczyć z podziemiem, ale nie wymagajcie od nas przejścia na wasze metody (okrzyki: „wy nie walczycie z nimi").

Poseł Załęski przechodzi do omówienia okoliczności w jakich powstał Rząd Jedności Narodowej.

Omawiając tegoroczne manifestacje w rocznicę śmierci Sikorskiego, na cześć Starzyńskiego i w rocznicę powstania mówca stwierdza, że świadczy to o zrozumieniu przez Rząd tego, co naród kocha: „Może znajdziemy wspólny język". — mówi poseł Załęski.

Przechodząc do sprawy wyborów poseł Załęski przypomina zobowiązania zaciągnięte w tej sprawie wobec czynników zewnętrznych. Występuje również przeciwko alternatywie: blok, albo walka, twierdząc, że normalna walka wyborcza nie musi być aż tak szkodliwą.

Mówca uważa również, że obecne formy samorządu terytorialnego i spółdzielczości nie odpowiadają potrzebom wsi:

„Ani jednego ustępstwa nie ma na rzecz modelu, który jest naszym programem. Jesteśmy w okresie ostatecznych decyzji — mówi dalej poseł Załęski — walka lub porozumienie polityczne".

Mówca kończy apelem o wejście na drogę porozumienia, o odprężenie nastrojów walki.

POSEŁ REK

W imieniu PSL — Nowe Wyzwolenie zabiera głos poseł Rek, oświadczając na wstępie, że przemówienie posła Załęskiego wymaga odpowiedzi. Mówca pragnie wypowiedzieć swe zdanie również szczerze, jak to uczynił poseł Załęski.

Społeczeństwo polskie począwszy od pierwszych miesięcy wojny, było stale oszukiwane. W czasie wojny rozpętano tego rodzaju propagandę, że kraj został po prostu zaskoczony latem 1944 r. przez Armię Polską i Armię Czerwoną, — bowiem przez długie lata wmawiano w nas, że pomoc może nadejść jedynie z zachodu. Po wyzwoleniu poczęto w nas wmawiać, że należy sabotować poczynania rządu polskiego. Nie wypływało to być może z istotnych przekonań, a tylko z nawyku wieloletniej fałszywej propagandy. I skutkiem właśnie tej propagandy wielu ludzi, którzy wiele dobrego mogliby zrobić dla kraju, poszło na manowce, stało się przeciwnikami.

Rząd Jedności Narodowej został powołany poto, aby wszystko wyjaśnić i uregulować. Nie udało się tego dokonać, ponieważ do dziś dnia trwa ta sama fałszywa propaganda, nie pozwalająca na uspokojenie. Dotychczasowe kierownictwo PSL usiłuje wprowadzić ludzi, którzy mu jeszcze ufają na drogę dawnej, narodowej demokracji. Mówca nie wątpi, że są jeszcze w PSL prawdziwi ludowcy, którzy przejrzą dziś, lub jutro — ale właściwa baza PSL-u, która nadaje ton temu stronnictwu, rekrutuje się z klienteli przedwojennej endecji. PSL miało możliwości dokonania wielkiego dzieła, ale zostały one całkowicie zmarnowane.

Obecna ordynacja daje istotne możliwości demokratycznych wyborów. Projekt PSL charakteryzuje skrajna nieufność do wszystkich przedsięwzięć rządowych.

Słusznym jest, aby życie polityczne rozgrywało się na oczach społeczeństwa, ale nie wolno wykorzystywać każdego momentu tylko poto, aby przekonać Byrnesów i Churchillów, że w Polsce nie ma rzekomo jednolitości. PSL nie zauważyło w swym projekcie kilku niezmiernie ważnych spraw. Stronnictwo to zapomina o prawie do głosu ludzi skazanych przez sanację za walkę z sanacją. Pragnie natomiast dać prawo głosu tym, którzy ciągnęli korzyści ze współpracy z okupantem i tym, którzy współpracują z bandami.

Zwalczaliśmy sanację nie poto, aby do niej zostawiać furtkę. W Polsce nie ma przymusu należenia do partii. Dlaczego za tym PSL chce zmusić wyborców do głosowania na listy partyjne? Dlaczego pragnie pozbawić bezpartyjnych których jest w Polsce większość, możliwości wysuwania własnych kandydatów?

Projekt komisji mówca uważa za realny, zarówno teoretycznie, jak i praktycznie i oparty na doświadczeniu. Wszystkie cechy demokratycznych wyborów są w nim zachowane.

Poseł Rek wysuwa pewne zastrzeżenia co do niektórych szczegółów geografii wyborczej, twierdząc, że zostały nieco uprzywilejowane okręgi miejskie na niekorzyść wiejskich, przy czym nie chodzi mu o Ziemie Odzyskane. W konkluzji proponuje pewne niewielkie przesunięcia mandatów.

W końcu stwierdza, że zasadnicza droga Polski winna prowadzić do ostatecznego utrwalenia granic i odbudowy gospodarczej. Do tego potrzeba nam przede wszystkim spokoju i dlatego kto próbuje jątrzyć, nie budować, jest złym obywatelem. Każdy, kogo ożywia dobra wola, musi zrobić wszystko, aby usunąć elementy antynarodowe i antypaństwowe poza nawias społeczeństwa. Wybory powinny stać się wielkim krokiem do utrwalenia praworządności. Klub mówcy będzie głosował za przyjęciem projektu przedstawionego przez Komisję, przy pewnych poprawkach dotyczących przesunięcia mandatów i geografii wyborczej.

POSEŁ BERMAN

Poseł Berman (Poalej Syon—lewica) na wstępie stwierdza, że sytuacja na zachodzie napawa go niepokojem. Pod skrzydłami demokracji zachodniej rodzą się i rozwijają siły, które godzą w samą demokrację. W imieniu ludności żydowskiej poseł solidaryzuje się z narodem polskim w obliczu ataków na nasze granice zachodnie.

Przechodząc do sprawy wyborów mówca oświadcza, że ludność żydowska w Polsce przyjęła zbliżającą się kampanię wyborczą zmieszanymi uczuciami, gdyż obawia się, aby faszystowska reakcja nie rozpętała nowej hecy antyżydowskiej. Mówca wyraża zadowolenie ze wzmożonej czujności władz bezpieczeństwa i milicji, która tępi w zarodku wszelkie objawy antysemityzmu.

W obliczu kampanii wyborczej nakazem chwili jest jedność całej demokracji. Wyrazem jej jest zgłoszony projekt ordynacji wyborczej.

POSEŁ BIEŃKOWSKI

Z ramienia klubu poselskiego PPR zabiera głos jako ostatni z listy mówców poseł tow. Bieńkowski, polemizując z wywodami posłów z PSL:

Stwierdzając, iż odpowiedzialność za niepowodzenia reform w okresie przedwrześniowym ponoszą ludzie, reprezentujący dziś PSL, mówca przechodzi do katastrofy 1939 r., mówiąc: „Była przecież droga do uratowania Polski od wojny, od tej katastrofy. To była droga sojuszu ze Zw. Radzieckim. Choć w ostatnich latach sanacji utrzymywaliście — wywodzi mówca — opozycje wobec rządu i spadały na was ciosy reżimu sanacyjnego, nie zdobyliście się na to, by postawić przed narodem Polskim śmiało zadanie zawarcia sojuszu ze Zw. Radzieckim, nie zdobyliście się na to, by narodowi polskiemu przedstawić jasno niebezpieczeństwo, wynikające z antyradzieckiej polityki rządu sanacyjnego. Na to nie mogliście się zdobyć dlatego, że w gruncie rzeczy byliście antysowieccy. Dlatego ponosicie wraz z sanacją odpowiedzialność za klęskę wrześniową, za nieszczęścia okupacji, za mordy i pożogę wojenną.

Wasza linia polityczna i koncepcja bazowała na roli Polski, jako przedniej straży anglo-saskiego imperializmu, na straży Europy. Ta koncepcja zbankrutowała, w sposób dla wszystkich oczywisty w dniu 22 lipca wtedy, kiedy na ziemiach polskich, uwolnionych przez Armię Czerwoną i Wojsko Polskie powstała możność utworzenia pierwszego polskiego Rządu.

A wówczas czy zawróciliście z fałszywej drogi? Czy sprzęgliście się do twórczej roboty nad odbudową kraju? Nie".

Mówca ciągnie dalej:

„Skarżycie się na rewolucyjne metody PKWN, który dał chłopu ziemię, ziemię, której wy nie chcieliście i nie potrafiliście dać w ciągu dwudziestu lat niepodległości.

Uczyniliśmy próbę pojednania z Wami. Zaproponowaliśmy ob. Mikołajczykowi wstąpienie do Rządu. Odrzuciliście tę propozycję.

Na rozkaz waszego wodza Mikołajczyka zostało wywołane powstanie warszawskie, bezmyślne, bez szans zwycięstwa, bez szans powodzenia, bez łączności z Armią Czerwoną, powstanie, mające tylko na celu grę polityczną waszych przywódców emigracyjnych.

(Wrzawa. Okrzyki: „Oszczerstwo". Oklaski na ławach poselskich).

Dla zapobieżenia rozbiciu narodowemu został stworzony Rząd Jedności Narodowej. W rządzie tym zasiedli wasi przedstawiciele.

Porównajcie bilans wyników waszej i naszej pracy. Porównajcie bilans wyników pracy PSL i całej polskiej reakcji i bilans wyników pracy obozu polskiej demokracji. Wyście latami manili chłopa reformą rolną, myśmy chłopu ziemię dali. (Oklaski). Wyście rzucili hasło stania z bronią u nogi, myśmy walczyli z okupantem, tracąc w tej walce naszych najlepszych ludzi i naszą najserdeczniejszą krew.

Wymowa historii mówi jedno: Pan Mikołajczyk w rządzie londyńskim i wasze stronnictwo, stanowiąc znaczną część tego rządu, zajmowali tę samą pozycję, jaką zajmował Sosnkowski, jaką zajmował Raczkiewicz. Obóz londyński i p. Mikołajczyk na czele rządu londyńskiego, emigracyjnego solidaryzował się w tej walce, jaką tutaj pod jego egidą prowadzono z Krajową Radą Narodową, z tym ośrodkiem, który miał odwagę pokazać Polsce słuszną, właściwą drogę, jedyną drogę, która doprowadziła do zwycięstwa, która doprowadziła do demokracji.

I dopiero w momencie, kiedy stało się jasne dla wszystkich, że żadnych nadziei nie ma na to, ażeby ten rząd londyński z Raczkiewiczem, Sosnkowskim et consortes przybył do Polski, dopiero wtedy p. Mikołajczyk zdecydował się wystąpić z niego.

Cała reakcja polska także ufała p. Mikołajczykowi. Wierzyła, że przychodzi tu jako przedstawiciel tamtej linii, tamtej myśli i, że prędzej czy później będzie walczył o to, ażeby tamta linia zwyciężyła, ażeby przeciwstawić ją tej linii, demokratycznej, wytyczonej przez Komitet Wyzwolenia Narodowego.

Dzisiaj dla wszystkich uczciwie myślących Polaków jeden jest sprawdzian demokratyczności, a sprawdzianem tym jest stosunek do band, do reakcyjnego, faszystowskiego podziemia i jeżeli ktoś nie zajmie w tej sprawie zdecydowanego, jawnego stanowiska, to żeby nie wiem jaką frazeologią się wykazał, nie będzie mógł podejść nikogo.

I wreszcie sprawa bloku. Zbliżały się wybory. Obóz Demokratyczny, chcąc zaoszczędzić sił, chcąc oszczędzić Polsce walki, zaproponował blok wyborczy. PSL koncepcję bloku odrzuciło. Stało się jasne, że żądanie 75% było odpowiedzią prostą: uważamy, że rządzić w Polsce powinna nie koncepcja Krajowej Rady Narodowej, nie koncepcja PKWN, lecz rządzić powinien obóz londyński.

Polskie Stronnictwo Ludowe uważa, że ma za mało szans, żeby wygrać te wybory dla siebie w walce z obozem demokratycznym sam na sam, szuka pomocy na zewnątrz, szuka oparcia o zagraniczną reakcję. Tak, a nie inaczej, rozumieć należy żądanie kontroli wyborów, żądanie jawnie podtrzymywane, aczkolwiek żądanie to w tak jaskrawy sposób narusza elementarny skarb: suwerenność narodu:

Czas ataku nadszedł, zbliża się moment — według oceny PSL — w którym po rządzie lubelskim ma przyjść paderewszczyzna. Że tak PSL oceniło sytuację, możemy wyczytać z uchwały Wojewódzkiego Zjazdu Polskiego Stronnictwa Ludowego w Warszawie. Zjazd stwierdził, że stosunki polityczne w Polsce dowodzą zupełnej niezdolności stronnictw bloku lubelskiego do rządzenia krajem.

Gdyby nie to, że to ma głębszy sens, że to jest sygnał do rozgrywki, to byśmy się śmieli wszyscy z tego, że ktoś uważa, że Blok Demokratyczny w Polsce nie dowiódł swojej zdolności do rządzenia. Dowiódł, że potrafi w sposób niespodziewany rozwiązywać najtrudniejsze stojące przed nim zagadnienia.

W przemówieniu pos. Załęskiego zadźwięczały fragmenty o 17 republice, zadźwięczały nuty straszenia, chciano nam tu powiedzieć, że Polsce zagraża niebezpieczeństwo i to niebezpieczeństwo od strony Związku Radzieckiego. Mówiono o wzorach sowieckich, stosowanych w Polsce. Pozwalam sobie zapytać ob. pos.a Załęskiego, gdzież zauważył te sowieckie wzory? Czyż struktura naszego życia gospodarczego, tak szeroko uwzględniająca sektor prywatny i te miliony drobnych właścicieli i miliony indywidualnych gospodarstw chłopskich, czy to są wzory sowieckie? Czy struktura naszego życia politycznego — wielopartyjny system polityczny i parlamentarny — czy to są wzory sowieckie?

Możebyście tak przyznali otwarcie, o co chodzi? Chodzi o to, ażeby masy chłopskie nadal straszyć kołhozami, aby polskich kołtunów straszyć 17 republiką. Oto chodzi w tym przemówieniu.

Wreszcie PSL w osobie pos. Załęskiego dało do zrozumienia, że obóz demokratyczny chce zerwać z Zachodem. Nikt z tego obozu nie twierdził tego, że chcemy zrywać z Zachodem, chcemy utrzymywać z nim jak najbliższe, jak najżywsze stosunki, chcemy wymiany kulturalnej, chcemy współpracy gospodarczej, chcemy współpracy politycznej w dziele utrzymania, utrwalenia światowego pokoju, ale będziemy zawsze przeciwni tym zachodnim kołom, które będą wyrażały interesy sprzeczne z interesami polskimi, które będą chciały wyprzeć Polskę do wrogich interesom Polski linii politycznych. My będziemy strzegli, aby nasz stosunek do Niemiec był stosunkiem takim, jaki musi być do naszego najśmiertelniejszego wroga i przyjaciół naszych oceniać będziemy po ich stosunku do Niemiec.

Jeszcze jednego chwytu nie zaoszczędzili nam panowie z PSL: próby rozbicia, rozdwojenia obozu demokratycznego. Bili w jedną pozornie tylko partię, sądząc, że przez to w innej zyskają sobie zwolenników. Z pełnym zrozumieniem obserwowałem spokój w tych momentach na ławach posłów towarzyszy z PPS. Obóz robotniczy w Polsce za dobrze pamięta czasy piłsudczyzny. Właśnie Piłsudski zagrał na rozdwojenie klasy robotniczej i udało mu się to. Właśnie dlatego klasa robotnicza poniosła klęskę i dziś zarówno PPS, jak i PPR pomne tych doświadczeń rozumie, że fundamentem demokracji polskiej jest jedność klasy robotniczej i jedność klasy robotniczej jest fundamentem jedności robotniczo-chłopskiej (oklaski). Taki jest ogólny sens tej walki, której drobny wycinek tylko obserwowaliśmy na tej sali".

„Wybory będą ważnym etapem w walce narodu polskiego o normalizację stosunków. Będą etapem, w którym naród polski utwierdzi się jeszcze raz w przekonaniu, że demokracja w Polsce zapanowała na zawsze, że demokracja w Polsce jest dostatecznie silna, aby odeprzeć wszystkie zakusy, aby iść swoją drogą, aby budować Polskę lepszą, Polskę szczęśliwszą."

306 głosów za — 40 przeciw

Imienne głosowanie na żądanie PSL

Po przerwie przewodniczący komunikuje, że prócz poprawek PSL, do drugiego czytania zgłoszono dalsze poprawki.

Klub Stronnictwa Pracy proponuje, by art. 2 ust. 2 miał następujące brzmienie: „Nie biorą udziału w głosowaniu osoby współdziałające z podziemnymi organizacjami faszystowskimi lub bandami dążącymi do obalenia demokratycznego ustroju Państwa". Inna poprawka tegoż klubu przewiduje do art. 3 ust. 4 tę zmianę, że wniosek w przedmiocie pozbawienia prawa wybieralności winien być w odniesieniu do każdej osoby zgłoszonej przez Okręgową Komisję Wyborczą lub podjęty z własnej inicjatywy Państwowej Komisji Wyborczej. Wreszcie poprawka Klubu Stronnictwa Pracy do art. 60 przewiduje dodanie jeszcze jednego ustępu, który postanawia, że jeżeli mąż zaufania uważa, iż protokół Obwodowej Komisji Wyborczej nie jest zgodny z rzeczywistością, przysługuje mu prawo wniesienia swych uwag z wymienieniem konkretnych zarzutów, które należy niezwłocznie przesłać do Okręgowej Komisji Wyborczej.

Klub PSL „Nowe Wyzwolenie" zgłosił do wykazu okręgów wyborczych drobne zmiany.

Klub Stronnictwa Demokratycznego zaproponował poprawki, które uzasadnia pos. Jodłowski. Klub mówcy będzie zasadniczo głosował za projektem komisyjnym proponując wprowadzenie do art. 13 zmiany, która zapewni stronnictwom pewien wpływ w doborze kandydatów do Państwowej Komisji Wyborczej. W myśl tej poprawki Prezydium KRN będzie powoływało 6 członków reprezentujących 6 klubów poselskich spośród kandydatów przedstawionych przez poszczególne kluby w liczbie co najmniej po 3.

Dalsza proponowana przez mówcę poprawka dotyczy art. 68 regulującego sprawę następstwa po posłach w przypadku zrzeczenia się, unieważnienia lub wygaśnięcia mandatu. Dotychczasowy przepis przewiduje, że następstwo to przypada automatycznie kolejnemu kandydatowi umieszczonemu na liście wyborczej. Stronnictwo Demokratyczne uważa, że przepis ten byłby słuszny w wypadku zgłaszania odrębnych list przez każde stronnictwo. Ponieważ jednak w przyszłych wyborach wystąpić ma blok wyborczy, zastosowanie tego przepisu mogłoby naruszyć pierwotną proporcje pomiędzy poszczególnymi partiami bloku. Toteż Stronnictwo Demokratyczne proponuje, by każdy kandydat mógł się zrzec pierwszeństwa na rzecz następnego z kolei kandydata.

Na zakończenie dyskusji referent poseł Kliszko zajmuje stanowisko wobec zgłoszonych poprawek. Stwierdza on, że przebieg dyskusji nad projektem ustawy o ordynacji wyborczej wykazał, iż zdecydowana większość KRN ustosunkowała się pozytywnie do przedstawionego projektu. Odrębne stanowisko zajął klub PSL. Referent proponuje, ażeby poprawki klubu PSL odrzucić, poprawki klubu Stronnictwa Demokratycznego i Stronnictwa Pracy — przyjąć oraz poprawki klubu PSL „Nowe Wyzwolenie" odrzucić. Ze swej strony referent proponuje pewne drobne przesunięcia w geografii wyborczej, jak również skreślenie z art. 50 słów ustalających format kopert używanych do głosowania. Reasumując poseł Kliszko prosi Izbę o przyjęcie zgłoszonego projektu ustawy łącznie z poprawkami w drugim czytaniu.

Projekt ustawy o ordynacji wyborczej przyjęto w drugim czytaniu en bloc. Przeciwko projektowi wypowiedziało się 43 posłów.

Z kolei uchwalono poprawki zgłoszone przez Stronnictwo Pracy. Przeciwko tym poprawkom padł 1 głos.

Uchwalono dalej bez sprzeciwu poprawki Stronnictwa Demokratycznego, natomiast poprawki klubu PSL „Nowe Wyzwolenie", dotyczące geografii wyborczej, odrzucono. Za tymi poprawkami wypowiedziało się 4-ch posłów. Wreszcie bez sprzeciwu przyjęto poprawki zgłoszone przez referenta.

Na zapytanie przewodniczącego Izba zgodziła się przeprowadzić natychmiast głosowanie nad całością ustawy w 3-cim czytaniu. Gdy miano już przystąpić do głosowania przez podniesienie rąk, wystąpił poseł Wójcik z PSL, domagając się, w myśl regulaminu głosowania imiennego. Przewodniczący odczytuje punkt regulaminu regulujący tę sprawę. Wszyscy posłowie muszą wypisywać na kartkach swe imię i nazwisko z adnotacją „tak" lub „nie" i na wezwanie przewodniczącego zgłaszać się w kolejności alfabetycznej, składając kartki w Prezydium.

Po ukończeniu głosowania przystąpiono do 5-go punktu porządku dziennego, t. j. do sprawozdania Komisji Spraw Zagranicznych. Komisja wnosi o wyrażenie przez KRN zgody na złożenie przez Rząd deklaracji o przystąpieniu Polski do OrganizacjiNarodów Zjednoczonych dla Spraw Wychowania, Nauki i Kultury. (UNESCO).

W związku z tym zabierają głos posłowie Jan A. Król (SL), Jan N. Miller (SD) i Kazimierz Maj (PSL), którzy podkreślają znaczenie UNESCO dla budowy trwałego pokoju i popierają wniosek Komisji Spraw Zagranicznych, który zostaje przyjęty jednogłośnie.

Z kolei KRN upoważnia jednogłośnie, na wniosek Komisji Spraw Zagranicznych Prezydenta KRN do ratyfikowania Konwencji w sprawie uregulowania oczek sieci rybackich i wymiarów ryb, podpisanej w Londynie, dnia 5.IV.1946 r. oraz uchwały o poprawkach do Konstytucji Międzynarodowej Organizacji Pracy, przyjętej przez Konferencję ogólną Międzynarodowej Organizacji Pracy na 27 sesji w Paryżu dnia 5.XI.1945 r.

Następnie Prezydent Bierut ogłasza wynik głosowania nad ordynacją wyborczą, która zostaje przyjęta w 3-cim czytaniu wraz z poprawkami Komisji, Stronnictwa Pracy i Stronnictwa Demokratycznego, większością 306 głosów przeciwko 40.

Z kolei przewodniczący Prezydent Bierut odczytuje interpelację poselskie w sprawie weryfikacji ludności miejscowej na Ziemiach Odzyskanych, w sprawie nadania praw akademickich Wyższemu Studium Społeczno - Gospodarczemu w Katowicach oraz w sprawie działalności Polskiego Stronnictwa Ludowego na terenie województwa białostockiego.

Po odesłaniu interpelacji do odpowiednich ministrów Prezydent zarządza przerwę w obradach do dnia 23 września o godz. 9-ej rano.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Ostatni etap mistrzostw piłkarskich

Wisła, AKS, Warta i ŁKS

powinny znaleźć się w finale

Pierwszy etap rozgrywek o pierwsze powojenne mistrzostwo Polski w piłce nożnej mamy poza sobą. Nie przyniósł on na ogół niespodzianek. Przez wstępną rundę eliminacyjną przedostały się te wszystkie kluby, z których obecnością w drugim kole liczyliśmy się prawie na pewno. Szkoda tylko, że na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu PZPN, kiedy przetasowano plan rozgrywek nie udało się przeforsować projektu, przewidującego dopuszczenie do gier międzyokręgowych z silniejszych okręgów po dwie drużyny!

Należało się to bezsprzecznie przede wszystkim okręgowi krakowskiemu. Końcowe walki o mistrzostwo stolicy podwawelskiej wykazały bowiem dowodnie, że dysponuje ona trzema niemal całkowicie wyrównanymi zespołami, z których każdy może śmiało podjąć walkę z przypuszczalnymi finalistami, nie mówiąc już o uczestnikach drugiej rundy kwalifikacyjnej, wśród których znajdziemy co najmniej trzy drużyny słabsze, niż Cracovia i Garbarnia.

W chaosie, jaki wytworzył się w roku bieżącym w kalendarzyku piłkarskim, trudno było jednak o szukanie zbyt skomplikowanego systemu, któryby możliwie w największym stopniu wykluczał przypadkowość.

Jesteśmy zadowoleni, że mistrzostwa w ogóle doprowadzone zostaną do końca, gdyż byłoby to doprawdy skandalem, gdyby właśnie futbol, ta najpopularniejsza dziedzina sportu, nie zdołała wyłonić mistrza, tak jak stało się to niemal we wszystkich innych gałęziach polskiego sportu, które zarówno tradycją, jak zasięgiem zainteresowania w żadnym wypadku nie mogą konkurować z piłką nożną.

W tej chwili więc jesteśmy w fazie przejściowej. Po przedbojach i pierwszej rundzie eliminacyjnej na placu boju pozostało 8 drużyn. Oto one: Wisła — Kraków, Polonia — Warszawa, AKS — Chorzów, Warta — Poznań, ŁKS — Łódź, RKU — Sosnowiec, Tęcza — Kielce i Radomiak — Radom. Przejdą one 29 bm. przez drugie sito i cztery zespoły, które wyjdą obronną ręką, przystąpią już 6 października do gry finałowej. Oparto ją na zdrowszych i sprawiedliwszych zasadach, niż eliminacje. Brak czasu zmusił bowiem do zastosowania w pierwszej fazie tzw systemu pucharowego. Drużyna, która przegrała odpadała automatycznie z dalszej konkurencji. System ten znakomicie ułatwia wprawdzie przeprowadzenie w krótkim czasie gier z wielką ilością uczestników, ale posiada poważną wadę. Procent przypadkowości jest zbyt wielki, toteż nieraz już zdarzało się, że w grach metodą pucharową odpadały drużyny, które przy zastosowaniu normalnej klasyfikacji punktowej miałyby wszelkie szanse na zajęcie jednego z czołowych miejsc.

Komisja planu rozgrywek na ostatnim nadzwyczajnym walnym zebraniu Polskiego Zw. Piłki Nożnej, chciała przynajmniej częściowo uratować sytuację i stąd też powstał system kombinowany, przewidujący w pierwszej fazie eliminację drużyn przegrywających, a w drugiej — normalną konkurencję punktową. Wprawdzie i w tym wypadku nie da się uniknąć pewnych niesprawiedliwości, gdyż np. do finału dostanie się albo Wisła albo Polonia warszawska, które miałyby prawo razem ubiegać się aż do końca o prymat, ale jak powiedzieliśmy, sytuacja była przymusowa i rozwiązanie jej wymagało też drastyczniejszych środków.

Rozumie się samo przez się, że chodzi w danym wypadku, jedynie o prowizorium, gdyż w przyszłym roku bez względu na to, czy przeprowadzone zostaną już reformy, przewidujące stworzenie klasy państwowej, czy też nie, na pewno opracowany zostanie system, któryby w wielkiej mierze czynił zadość wszystkim wymogom i dawał każdemu równe szanse.

Losowanie na 29 bm. przewiduje następujące spotkania: AKS — RKU w Chorzowie. Tęcza — Warta w Kielcach, ŁKS — Radomiak w Łodzi i Wisła — Polonia w Krakowie.

Przypuszczamy, że zwycięstwo zostanie, za wyjątkiem jednego wypadku, przy gospodarzach. Znaczy to, że w finale zobaczymy AKS, ŁKS, Wisłę i... spodziewamy się, że Warta, mimo konieczności gry na boisku obcym w Kielcach, da sobie radę z Tęczą i uzupełni końcową czwórkę. Naturalnie niespodzianki nie są wykluczone i dodałyby konkurencji uroku. Najgorzej wychodzi Warszawa, gdyż mistrz jej, który znajduje się w niezłej formie, mało ma widoków, by dać radę Wiśle, grającej na własnym boisku wśród własnej publiczności.

Jak ułożą się gry finałowe — na to w tej chwili trudno dać odpowiedź. Szkoda tylko, że odbędą się one tak późno, a więc w niejednym wypadku w nienormalnych warunkach atmosferycznych i terenowych. Na to nie ma jednak rady, tak jak nie było i przed wojną, kiedy to najważniejsze rozgrywki odbywały się późną jesienią z racji kurczowego trzymania się raz wprowadzonego u nas sezonu wiosna — jesień, mimo że w większości krajów europejskich sezon rozciąga się przez jesień i wiosnę. Wydaje nam się, że i u nas byłby czas przejść na ten system, tym bardziej, że granice Polski przesunęły się wydatnie na Zachód i warunki klimatyczne w olbrzymiej większości ośrodków zmieniły się tym samym na korzyść.

Teoretycznie obliczając należałoby przypuszczać, że tytuł pierwszego powojennego mistrza Polski przypadnie krakowskiej Wiśle, nie wiadomo jednak jak zaprezentuje się Amatorski K. S. z Chorzowa. Mniej zaufania mamy do Warty i ŁKS-u, nie znaczy to jednak, by rola klubów tych była podrzędna. Na boisku Poznania i Łodzi może nastąpić niejedna niespodzianka, której wpływ uwydatni się w rachunku końcowym.

T. M.

Defilada 2.800 zawodników

Pierwszy dzień mistrzostw Wojska Polskiego

Wczoraj przed południem na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie rozpoczęły się Pierwsze Ogólnopolskie Zawody Sportowe o mistrzostwo Wojska Polskiego.

O godz. 11 na udekorowany sztandarami i zielenią stadion przybywa przedstawiciel Naczelnego Wodza, Szef Sztabu W. P. — gen. Korczyc.

Program rozpoczyna się efektowną defiladą zawodników wszystkich okręgów wojskowych. Potężny i barwny wąż defilujących przewija się przed trybunami. Publiczność wypełniająca stadion wita zawodników niemilknącymi brawami. Do zawodników gen Korczyc wygłasza przemówienie i w imieniu Naczelnego Dowództwa — otwiera zawody.

Po wciągnięciu na maszt flagi państwowej, zawodnicy formują kolumnę ćwiczebną i zaczyna się pokaz gimnas.yki zbiorowej. Szeregi zgrane, barwne prezentują się doskonale. 2800 uczestników turnieju — przy dźwiękach orkiestry wykonuje z wspaniałą precyzją rozkazy kierownika. Widok jest jedyny w swoim rodzaju. Co chwila słychać oklaski z trybun.

Następnie na wszystkich boiskach Stadionu równocześnie zaczynają się poszczególne konkurencje. Na bieżni boiska głównego przystępują zawodnicy do przedbiegów na 100 m. Na samym boisku na przyrządach wykonują ewolucje gimnastycy, na ringu przed trybunami — rozgrywają się walki bokserskie. Część konkurencji odbywa się na boiskach bocznych. Drużyny bokserskie szkół oficerskich walczą na sali. Publiczność na trybunach nie może narzekać: wrażeń przeżywa co niemiara.

Organizacja zawodów sprawna. Funkcje speakera pełni znakomicie mgr. Skład. Pogoda dopisuje. (Rs)

Polska na trzecim miejscu

Drugi dzień turnieju bokserskiego w Pradze

W drugim dniu turnieju bokserskiego czterech państw słowiańskich, odbywającego się w Pradze walczyli z drużyny polskiej: Olejnik, Grzywocz, Koziołek, Kolczyński, Niewadził.

Wyniki dnia są następujące:

Olejnik w półciężkiej zremisował z Czechem Hendrihiem. Ocena z wyraźną krzywdą Polaka.

W. średnia Kariste (ZSRR) wygrywa z Titiczem (J) przez k. o.

Grzywocz w. kogucia pokonał na punkty Awdrejewa (ZSRR).

Kniazjew w. piórkowa (ZSRR) wygrał przez k. o. z Ditrem (Cz).

Koziołek w. lekka przegrał nieznacznie z Sevliarskim (J).

W średniej: Kolczyński wygrywa z Cardą (Cz) mimo uderzenia w nos i rany nad okiem.

W półciężkiej: Kleza (J) wygrał z Czudinowem (ZSRR).

W ciężkiej: Niewadził uległ Livańskiemu. Koroliew (ZSRR) wygrał przez poddanie się Viragi (J).

W muszej: Zachara (Cz) wygrywa na punkty z Gylyaem (J).

Po dwóch dniach punktacja: ZSRR — 17 p., Czechosłowacja — 14 p., Polska — 11 p., Jugosławia — 6 p.

Mecz lekkoatletyczny Łódź-Śląsk (122:111)

ŁÓDŹ (tel. wł.) Spotkanie lekkoatletów Łodzi i Śląska przyniosło w ogólnym rezultacie zwycięstwo Łodzi.

Startująca w ramach tego spotkania (poza konkursem) Walasiewiczówna uzyskała na 100 m. — czas 12,2 sek. a na 50 m. — 6,8 sek.

O puchar im. Kałuży

Warszawa — Śląsk 2:2 (1:0)

KATOWICE (tel. wł.) Oczekiwane z napięciem spotkanie reprezentacyj Warszawy i Śląska — o puchar im. Kałuży — rozegrane wczoraj w Katowicach — zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 przy wyraźnej przewadze Warszawy, która do przerwy prowadziła 1:0. W drugiej połowie przy stanie 2:1 dla Warszawy — udaje się Śląskowi wyrównać dopiero w ostatniej minucie gry — z rzutu karnego.

Robotnicze Mistrzostwa Piłkarskie

Warszawa przegrywa z Łodzią 1:2

PIOTRKÓW (tel. wł.) W rozegranym tu wczoraj meczu piłkarskim o puchar im. Michałowicza między Reprezentacją Robotniczą Łodzi, a Reprezentacją Robotniczą Warszawy — wygrali Łodzianie w stosunku 2:1 (2:0).

Dla Łodzi bramki uzyskali Gdyl i Kraszewski. Punkt honorowy dla Warszawy zdobył środkowy napastnik z rzutu karnego.

—o—

PIŁKA NOŻNA W LUBLINIE

Lublin. (tel. wł.) W rozgrywkach piłkarskich o wejście do klasy A Garbarnia (Lublin) pokonała zdecydowanie AKS. Hrubieszów 9:1 (6:0).

PIŁKA NOŻNA W ŁODZI

ŁÓDŹ (tel. wł.).

Rozegrany tu mecz piłkarski między „ŁKS"-em a „Celulozą", zakończył się sukcesem „ŁKS"-u — 4:2, dla którego bramki zdobyli Łącz (3), Kołodziejczyk (1) — dla „Celulozy" Mroczek i Grysik. Publiczności 3.000. Sędziował ob Jańczak.

PIŁKA NOŻNA NA ŚLĄSKU

W Sosnowcu WKS. RKU — pokonał KS Grom. (Gdynia) w wysokim stosunku 7:1 (1:0).

*

Sensacyjny przebieg miało spotkanie między KS. „TUR"-em (Olkusz) a wielokrotnym mistrzem Polski — KS „Ruchem" (W. Hajduki) — zakończone zasłużonym zwycięstwem „TUR"-u 6:3 (3.0).

Mistrzostwa tenisowe U.S.A.

W finale mistrzostw tenisowych Stanów Zjednoczonych w grze pojedyńczej, które odbyły się na kortach Forest Hills, mistrzostwo USA w konkurencji kobiecej zdobyła Paulina Betz, a Jack Kramer został mistrzem „singla" męskiego. Paulina Betz pokonała Dorris Hart 11:9, 6:3. Kramer natomiast wygrał z Tomem Brownem w trzech setach 9:7, 6:3, 6:0.

Zawody kolarskie w Szczecinie

Polski Związek Kolarski organizuje w niedzielę, dnia 29 września r. b. na torze w Szczecinie 100 klm. wyścig amerykański parami.

Udział w wyścigu biorą m. in. czterej tegoroczni Mistrzowie Polski w kolarstwie — Bek, Kupczak, Gabrych i Kluj, obok weteranów kolarstwa Włodarczyka i Napierały, oraz bracia Kapiacy, Rzeźnicki, Pietraszewski, Kudert, Wandor, Bober, Janik, Dąbrowiecki i inni.

Nowy rekord na 1000 mtr.

Mistrz Europy na 800 mtr. Szwed G[illegible]sla wson, ustanowił nowy rekor świata na 1000 mtr., przebiegając dystans w 2:21,4 min Poprzedni rekord należał do Harbiga (Niemcy) — 2:21,5 min.

Wyścigi konne na Służewcu

Wyniki gonitw z 22 września

GONITWA I. Dyst. 1600 m.: 1) Ganey jeź. Dolik, 2) Murza wygrane łatwo o trzy długości, tot. 200 zł.

GONITWA II. Dyst. ok. 1600 m.: 1) Solfatara dż. Lipowicz, 2) Ishmus dż. Stasiak, 3) Storczyk, wygr. łatwo o 1,5 długości, tot zw. 350 zł., fr. 170, 200, porz. 610.

GONITWA III. Dyst. ok. 1800 m.: 1) Bimber chł. Chmielarczyk, 2) Jastarnia dż. Jagodziński, 3) Inwazja, wygr. łatwo o trzy dł., tot. zł. 180, porz. 210.

GONITWA IV. Dyst. ok. 1300 m.: 1) La fite II dż. Pasternak, 2) Śmiały dż. Dorosz, 3) Chorążarka, 4 Nurt, wygr. łatwo o 2 dł., tot. zw. 320, fr. 160, 130, porz. 570.

GONITWA V. Min. Rolnictwa i Reform Rolnych St. Leger. Dyst. 3000 m.: 1) Poprad dż. Jagodziński, 2) Splendid II dż. Stasiak, 3) Balkyrys, 4) Summerhay (Bystra II zakulała wycofana ze startu), wygr. pewnie o 2 dł., tot. zw. 400, fr. 100 i 100, porz. 370.

GONITWA VI. Handicap. Dyst. 2400 m.: 1) Prachtkerl dż. Lipowicz, 2) Wiraż dż. Klamar, 3) Marsz, wygr. w walce o 1 dł., tot zw. 300, fr. 140 i 140, 180.

GONITWA VII. Dyst. 1000 m.: 1) Ganimet dż. Lipowicz, 2) Inwazjonist dż. Pasternak, 3) Ravenzori, wygr. w walce o łeb, tot. zw. 560, porz. 1110.

GONITWA VIII. Dla koni Arabskich Dyst 2200 m: 1) Farhan dż. Tokarczyk, 2) Uszmir dż. Lipiński, 3) Fronda chł. Szabłowski, wygr. łatwo o 5 dł., tot. 160, fr. 120 i 170, porz. 1040.

GONITWA IX. Handicap. Dyst. 2200 m.: 1) Wicher IV dż. Pasternak, 2) Salerno dż. Lipowicz, 3) Dura dż. Balcerzak, tot. zw. 170, fr. 120 i 160, porz. 570.

Informujemy...

ZASZCZYTNE ODZNACZENIE

Zarząd Polskiego Związku Kolarskiego i jego prezes Feliks Gołębiowski otrzymali z rąk wojewody szczecińskiego płk. L. Borkowicza zaszczytne odznaczenie w postaci dyplomów, jako dla „Pionierów Ziem Zachodnich". Jest to nagroda za zorganizowanie na Ziemiach Odzyskanych szeregu popularnych imprez kolarskich, które dla propagandy tych terenów zrobiły bardzo wiele.

BIEG NA PRZEŁAJ OM TUR

W dniu 3 listopada rb. odbędzie się w Warszawie ogólnopolski bieg na przełaj Klubów Organizacji Młodzieży TUR. Na starcie spotkają się reprezentanci poszczególnych okręgów, którzy zdobyli mistrzostwa swoich grup na zawodach eliminacyjnych.

POLONIA MA GROŹNEGO PRZECIWNIKA

Najgroźniejszym rywalem „Polonii" warszawskiej w 2 rundzie mistrzostw piłkarskich Polski będzie krakowska „Wisła" która wyeliminowała z rozgrywek mistrza Przemyśla „Czuwaj".

AUSTRALIA — USA W FINALE PUCHARU DAVISA

Reprezentacja Stanów Zjednoczonych która pokonała Szwedów 5:0 — w finale spotkań tenisowych o puchar Davisa spotyka się z Australią. Mecz odbędzie się w Melbourne milionowym mieście australijskim — prawdopodobnie w grudniu.

CZECHOSŁOWACJA — JUGOSŁAWIA W TENISIE

Rozegrany w Belgradzie mecz tenisowy między reprezentacjami tych państw zakończył się zwycięstwem Czechów 6:4.

Ciekawsze spotkania: Drobny (Cz.) — Miticz (J.) 6:4, 6:4, Drobny, Zabrodski (Cz.) — Miticz, Puncec (J.) 6:2, 6:4.

ŚLĄZACY JADĄ DO SZKOCJI

„Sport" katowicki podaje, że PZPN wyraził zgodę na wyjazd reprezentacji Śląska do Szkocji. Ślązacy rozegraliby 3 spotkania z 3 czołowymi drużynami ligi szkockiej. Wyjazd ma nastąpić około 10 października.

ZSRR — POLSKA W LEKKOATLETYCE

Według niesprawdzonych jeszcze wiadomości w najbliższym czasie ma dojść do skutku spotkanie reprezentacji lekkoatletycznej obu krajów.

CZESCY PIŁKARZE JADĄ DO ANGLII

Praska „Sparta" i Židenice z Brna Morawskiego zostały zaproszone na tournee meczowe do Anglii. Czesi będą grać w Londynie, Birmingham i w Szkocji — w Glasgow.

BIEG IM. KUSOCIŃSKIEGO W BYDGOSZCZY

W dniu 6 października KS Grafik organizuje w Bydgoszczy bieg na przełaj na dystansie 3500 m im. Janusza Kusocińskiego.

DOBRY WYNIK PRYWERA

Znany lekkoatleta ŁKS-u Prywer osiągnął ostatnio 14,63 m w pchnięciu kulą. Jest to drugi (po Gierucie) najlepszy wynik osiągnięty w Polsce w tym sezonie. (RS)

PING PONG NA ŚLĄSKU

CIESZYN (tel. wł.) Bawiąca tu drużyna tenisa stołowego „Pogoni" katowickiej, zwyciężyła niespodziewanie zespół doskonałego „Piasta" 8:1.

Życie kulturalne w kraju

ODKRYCIE OSADY PRAPOLSKIEJ

Instytut Badania Starożytności Słowiańskich sygnalizuje o odkryciu w Jewornicach, pow. łaskim, resztek osady prapolskiej z drugiego okresu wczesnohistorycznego (800 — 950 przed Chrystusem). Odkopano m. in. zachowane zwały zwęglonych belek dębowych, bruku kamiennego, ułamki naczyń glinianych, pozwalające stwierdzić wysoki, jak na owe czasy, poziom życia mieszkańców tych ziem.

AUDYCJE LITERACKIE DLA MŁODZIEŻY

Związek Zaw. Literatów Polskich, oddział w Katowicach wprowadza „Żywą gazetę literacką", celem stałego zapoznawania społeczeństwa z bieżącą twórczością literacką oraz podawania ukazujących się utworów ocenie publicznej.

Ponadto literaci śląscy organizować będą stale audycje dla młodzieży robotniczej w świetlicach, przy zakładach pracy oraz dla młodzieży średnich zakładów naukowych. Audycje tego rodzaju przyczynią się nie tylko do zapoznania młodzieży z twórczością, ale będą pomocne również przy wychowaniu nowego narybku literackiego.

MUZYCY POLSCY JADĄ DO GENEWY

Na Międzynarodowy Konkurs Muzyczny w Genewie udaje się ekipa polska w składzie: S. Adamczewski, W. Kędra, J. Krysińska, M. Lewińska, M. Szczepańska, W. Wiłkomirska i T. Żmudziński. Wraz z ekipą udają się jako jej opiekunowie artystyczni: prof. Irena Dubiska, prof. W. Bregy i prof. Lefeld, w charakterze akompaniatora. Artyści zamierzają wykorzystać pobyt w Szwajcarii, dając koncerty. Jednocześnie wyjeżdża do Genewy dyr. Filharmonii Łódzkiej Z. Górzyński, który dyrygować będzie koncertem muzyki polskiej.

Urzędnicy państwowi walczą o ulgi w komunikacji miejskiej

Kilkakrotnie już na łamach „Robotnika" poruszaliśmy sprawę ulg w przejazdach jednorazowych i przy nabywaniu biletów miesięcznych w tramwajach, autobusach i trolleybusach dla urzędników państwowych, których bardzo poważny procent musi korzystać — jadąc do pracy — z komunikacji miejskiej. Sprawa ta wobec projektowanej podwyżki taryfy i nieomal całkowitego zlikwidowania przejazdów wozami urzędów —stała się jeszcze bardziej paląca i dojrzała do uregulowania.

Ostatnio, w sprawie tej — jak nam komunikuje Zarząd Główny Zw. Zawodowego Pracowników Państwowych — Prezydium Zarządu odbyło w dniu 19 bm. specjalną konferencję z przewodniczącym Warszawskiej Rady Narodowej tow. Sankowskim i wiceprez. ob. Fijalkowskim.

Na konferencji tej reprezentanci urzędników państwowych złożyli memoriał, w którym Zw. Zawod. Pracowników Państwowych powołując się na przykład państwa, realizującego postulaty Komisji Centralnej Zw Zawodowych w sprawie zrównania uprawnień pracowników państwowych z samorządowymi — przyznał tym ostatnim ulgi w taryfie kolejowej, te same, jakie przysługują urzędnikom państwowym.

W wyniku zebrania przedstawiciele miasta uznali słuszność argumentów wysuniętych przez Prezydium Zarządu Gł. Zw. Pracowników Państwowych i oświadczyli, że sprawa przyznania ulg urzędnikom państwowym — analogicznych do tych z jakich korzystają pracownicy miejscy — będzie przedmiotem obrad najbliższego posiedzenia Prezydium Warszawskiej Rady Narodowej. (Rs)

908 milionów zł. wyniosły zakupy Funduszu Aprowizacyjnego

Biuro Funduszu Aprowizacyjnego zakupiło w miesiącu sierpniu r. b. na wolnym rynku, zboża, mąki, mięsa, jaj i dorszy na uzupełnienie aprowizacji świata pracy za kwotę złotych 907.950.598.

Otwarcie księgarni wydawnictw radzieckich

Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej uruchamia szereg własnych księgarni w Warszawie i na prowincji, w których będzie można nabywać i prenumerować wszystkie nowości wydawnicze radzieckie, wychodzące na terenie ZSRR. Pierwsza księgarnia została otwarta przed kilku dniami w Bydgoszczy.

W Warszawie mieścić się będzie Centrala i skład główny w gmachu przy ul. Królewskiej 2 oraz zostaną uruchomione filie. Otwarcie pierwszej przy ul. Marszałkowskiej 92 nastąpi w początkach przyszłego tygodnia.

Wiadukt kolejowy na Targowej poszerzy się na 4 tory

(Rs) Całkowita odbudowa wiaduktu kolejowego na ulicy Targowej, na Pradze — zostanie ukończona w tym roku. Po ułożeniu pierwszego i drugiego toru, oraz torów wyciągowych od strony Dworca Wschodniego, potrzebnych do eliminowania ze składu pociągów żądanych wagonów — wiadukt zostanie oddany do użytku.

W 1947 wiadukt zostanie poszerzony o dalsze dwa tory przez zbudowanie drugiego wiaduktu równoległego — dostosowanego do potrzeb czterotorowej linii średnicowej. Koszt „dobudówki" wyniesie 8 mil. zł. Dobudowywanie odbędzie się fragmentami, tak aby nie zahamować zupełnie ruchu ulicznego na Targowej.

100.000 przedsiębiorstw w rękach prywatnych

Według kart rejestracyjnych oraz danych Izby Przemysłowo-Handlowej w Polsce na dzień 1 lipca r. b. było w Polsce ogółem 106.138 przedsiębiorstw handlowych. W tej liczbie było 79 oddziałów i agentura Państwowej Centrali Handlowej, 5 346 placówek handlu spółdzielczego oraz 100.713 prywatnych przedsiębiorstw handlowych.

294 miliony zł. dla dzieci wypłacił Fundusz Aprowizacyjny

Biuro Funduszu Aprowizacyjnego wypłacało na zakup części produktów spożywczych dla kolonii letnich, których Ministerstwo Aprowizacji i Handlu nie mogło dostarczyć, a mianowicie: 15 kg. ziemniaków, 15 l. mleka, 0,5 kg masła i 5 jaj — ogółem za zł 570 miesięcznie na każde dziecko.

W ten sposób Biuro Funduszu Aprowizacyjnego, realizując akcję umożliwienia dzieciom wypoczynku w okresie wakacyjnym w dobrych, zdrowotnych warunkach, wypłaciło na uzupełnienie wyżywienia dzieci przebywających na koloniach, zgłoszonych do Ministerstwa Oświaty, 294 miliony złotych.

Z ŻYCIA PPS PARTII

PREZYDIUM STOŁ. KOMITETU PPS

Dnia 23 bm., o godz. 16 ej w lokalu Stołecznego Komitetu (Piusa 15) odbędzie się posiedzenie Prezydium Stoł. Komitetu PPS.

KOŁO PRELEGENTÓW STOŁ. KOMITETU PPS

Dnia 25 bm., o godz. 16-ej w lokalu S. K. PPS (Piusa 15) odbędzie się zebranie Koła prelegentów Stoł. Komitetu PPS. Referat wygłosi tow. Jan Mulak.

Obecność wszystkich tow. tow. prelegentów obowiązkowa.

DZIELNICA OKĘCIE

Rejestracja członków Dzielnicy Okęcie odbywa się w lokalu Dzielnicy we wtorki, środy i piątki od 17 do 19. Rejestracja trwa do dn. 30 bm.

DZIELNICA NOWE BRÓDNO

We wtorek dn. 24 bm. o godz. 18-ej odbędzie się zebranie kierowników blokowych z referatem przedstawiciela Stołecznego Komitetu.

DZIELNICA OCHOTA

Rejestracja członków Dzielnicy Ochota odbywa się codziennie od godz. 10 do 18 w sekretariacie Dzielnicy. Tel. Sekretariatu 8.79 19.

REJESTRACJA CZŁONKÓW DZIELNICY WOLA

Rejestracja członków Dzielnicy Wola odbywa się codziennie od godz. 10 do 13 i od 16.30 do 18 w sekretariacie dzielnicy Ogrodowa 39 II piętro.

KOŁO PPS PRZY INSPEKTORACIE KOMUNIKACYJNYM

W środę, dn. 25 bm. o godz. 14.30 w lokalu przy Alejach Jerozolimskich 85 III p. odbędzie się zebranie członków Koła z referatem tow. prof. Winnickiego.

AKTYW KOBIET PRZY STOŁ. KOM PPS

W czwartek dn. 26 bm. o godz. 16 30 odbędzie się w sali Miejskiej Rady Narodowej zebranie Stołecznego Aktywu Kobiet PPS.

KOŁO PPS PRZY DYREKCJI ODBUDOWY WARSZ. WĘZŁA KOLEJOWEGO

Dnia 26 bm. o godz 15.15 w lokalu świetlicy przy Dyrekcji Odbudowy Warszawskiego Węzła Kolejowego ul. Targowa 70 odbędzie się zebranie informacyjne Koła PPS przy Dyrekcji Odbudowy WWK.

DZIELNICA KOLEJARZE W.WA ZACHÓD

Dnia 25 bm. o godz. 15 ul Towarowa 1. Zebranie członków i sympatyków z referatem tow. Dorocińskiego.

BIEG NA PRZEŁAJ OM TUR

Dnia 3 listopada rb. odbędzie się w Warszawie ogólnopolski bieg na przełaj Klubów Organizacji Młodzieży TUR.

Do tego czasu Wojewódzkie Wydziały Sportowe OM TUR przeprowadzą wojewódzkie biegi na przełaj, w celu wyeliminowania najlepszych drużyn do biegu ogólnopolskiego.

Oddział chorób płucnych w szpitalu św. Ducha

(R) W szpitalu Św. Ducha, nowo zainstalowanym na Czystem, którego całkowite otwarcie nastąpi, jak już donosiliśmy, w początkach października, zorganizowany został oddział chorób płucnych, wyposażony w 60 łóżek. Na oddziale tym stosować się będzie nowoczesne metody leczenia gruźlicy, jak przepalanie zrostów, drenaż jam gruźliczych i inne.

Chorzy leżeć będą na oddziale w niedużych, trzyosobowych separatkach. Ordynatorem jest tow dr. L. Dobrowolski.

Oddział wyposażony zostanie w aparat Roentgena i pracownię analityczną.

W okresie, gdy gruźlica przybiera coraz większe rozmiary, gdy co dwudziesta osoba ma gruźlicę w stanie czynnym, gdy co piąty pogrzeb, to żniwo gruźlicy — nowa placówka lecznicza będzie ważną pozycją w walce z tą straszliwą klęską powojenną.

Niedzielne prace przy odbudowie Warszawy

W niedzielę 22 bm. zaroiły się ulice Warszawy zespołami ochotniczymi, zajętymi przy oczyszczaniu z gruzów ulic miasta.

Na Pl. Żelaznej Bramy pracowało ponad 1.000 członków Komisji Porozumiewawczej Organizacji Młodzieżowych.

Na Chłodnej i części ul. Żelaznej zatrudniony był zespół około 350 osób przybyłych samochodami z Radomia. Są to pracownicy radomskiego Oddziału „Społem". Obok nich oczyszczało ulice około 350 pracowników Państwowej Fabryki Amunicji w Skarżysku, a na Żórawiej ekipa Centrali Aprowizacji z Łodzi.

Związek Samopomocy Chłopskiej zajęty był na ul. Wawelskiej, a pracownicy Narodowego Banku Polskiego na Pl. Bankowym.

Projekt rozbudowy Teatru Polskiego

(R) Prace nad całkowitym ukończeniem remontu Teatru Polskiego dobiegają końca. Po położeniu nowego dachu (dotychczasowy był tylko prowizoryczny, wobec braku blachy), przeprowadza się obecnie instalację radiofoniczną oraz nowoczesne oświetlenie horyzontalne sceny (oświetlenie dekoracji nieba).

Projektuje się już dzisiaj w ramach dalszej rozbudowy Teatru Polskiego w sąsiedztwie budynku budowę magazynów, w których przechowywane będą dekoracje i kostiumy Również planuje się budowę garderoby dla aktorów oraz salę prób (dzisiaj próby odbywają się w bibliotece teatralnej, zbyt małej i niewygodnej). Sala ta służyć by mogła jednocześnie, jako mały teatrzyk kameralny. Projektowana jest również budowa bloku mieszkaniowego, w pobliżu teatru, na mieszkania dla aktorów, personelu technicznego i administracyjnego.

Posłuchajmy i drugiej strony
Huta „Zgoda" i tramwaje warszawskie

W numerze 249 „Robotnika" ukazała się notatka p. t.: „20 wagonów tramwajowych stoi. — Huta „Zgoda" nie dotrzymuje umowy". Z treści notatki wynika, że Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Warszawie nie mogą oddać do użytku publiczności 20 wozów — ponieważ Huta „Zgoda" nie wykonała w terminie 120 par kół zębatych do przekładni.

W związku z tym Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego nadesłał na nasze ręce następujące wyjaśnienie, którego ważniejsze ustępy zamieszczamy:

„Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Warszawie zamówiły w dniu 1 marca 1946 r. w hucie „Zgoda" 120 par kół zębatych. Termin wykonania ich został przez hutę „Zgoda" podany orientacyjnie na 31 sierpnia 1946 roku. Ponieważ zamówienie MZK było pod względem technicznym skomplikowane i wymagało zastosowania m. in. stali stopowej, której składniki importujemy z zagranicy — termin powyższy został przesunięty do 20 października 1946 r.

Gdyby jednak przedstawiciele MZK zainteresowali się bliżej swym zamówieniem i uzgodnili jego szczegóły w Ministerstwie Przemysłu, gdyby zgodzili się oni na wykonanie kół z materiału zastępczego krajowego — realizacja dostaw tych kół dla 20 wagonów mogła być przyśpieszona".

Tunel linii średnicowej pod Al. Jerozolimskimi
Prace obecne i zamierzenia

(Rs). W związku z rozbudową kolejowej linii średnicowej z dwóch na 4 tory — prowadzone są obecnie prace nad budową nowego tunelu na dalsze 2 tory, obok istniejącego tunelu starego. Roboty te prowadzi się obecnie w 2 punktach. Pierwszy to skrzyżowanie Al. Jerozolimskich z Marszałkowską. Długoć odcinka pracy 40 m. Prace wykonuje SPB. Termin ukończenia w czerwcu 1947 r.

Następnym punktem prac jest odcinek od ul. Smolnej do Nowego Świata — mający około 400 m. długości. Roboty prowadzi tu Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane W-wa 3.

Po zakończeniu tych prac pozostanie tu jeszcze do wykonania odcinek nowego tunelu między N. Światem a Marszałkowską. Rozpoczęcie robót na tej przestrzeni nastąpi prawdopodobnie w początkach 1947 — po ostatecznym uzgodnieniu planów z wydziałem urbanistycznym i komunikacyjnym BOS-u.

Ekshumacje na Żoliborzu i Marymoncie rozpoczną się 1 października

Miejski Zakład Pogrzebowy przystępuje z dniem 1 października r. b. do ekshumacji ofiar poległych w czasie Powstania i pochowanych w prowizorycznych mogiłach zbiorowych na terenie Żoliborza i Marymontu. Ekshumowane zwłoki zostaną pochowane na cmentarzu miejskim na Woli. Zainteresowani mogą uzyskać bliższe szczegóły w Miejskim Zakładzie Pogrzebowym (ul. Mickiewicza 18 na Żoliborzu i ul. Rakowiecka — róg Sandomierskiej).

Dzień Warszawy

PRACOWNICY BUDOWLANI NA RZECZ ODBUDOWY WARSZAWY

Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego wzywa członków, aby w niedzielę, dnia 29 b. m. na całym obszarze państwa stanęli przy swoich warsztatach pracy, a uzyskany zarobek ofiarowali dla Warszawy na uprzątnięcie i odbudowę stolicy.

Oddziały związku mają wezwać wszystkich robotników i pracowników umysłowych, aby dnia 29 b. m. stanęli do normalnej pracy. Praca w tym dniu, jako ofiara na cel społeczny, powinna być wynagrodzona według stawek normalnych, bez 10 proc. dodatku za pracę niedzielną.

ZEBRANIE ZARZĄDU ZW. ZAW. PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

Dnia 29—30 b. m. o godz. 10-ej odbędzie się w lokalu własnym, Warszawa, ul. Targowa 15 — 10, III plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Skórzanego. W programie ważne sprawy zawodowe.

PORADNIA ORTOFONICZNA

przyjmuje zgłoszenia dzieci i młodzieży z wadami mowy (jąkanie, nosowość, bełkotanie, seplenienie) codziennie od 9—10-ej w Państw. Instytucie Pedagogiki Specjalnej — przy ul. Smulikowskiego 6/8 (dom Zw. Nauczycielstwa Polskiego). Porady bezpłatne.

—o—

„Dar Żoliborza" ocalał

Przed kilkoma dniami zaginął w czasie sztormu na Bałtyku jacht Ligi Morskiej „Dar Żoliborza", który odprowadził do Libawy jacht „Generał Zaruski". Istniała obawa, że jacht zatonął.

Obecnie okazuje się, że „Dar Żoliborza", po stracie w czasie sztormu paru żagli, szczęśliwie zdołał dotrzeć do wyspy Golland, gdzie się obecnie znajduje.

„Odzież i Dom"
Otwarcie jesiennych Targów Poznańskich

W dniu wczorajszym nastąpiło otwarcie jesiennych Targów Poznańskich pod hasłem „Odzież i Dom".

Stoiska targowe zajmują jeden z głównych pawilonów dawnej Powszechnej Wystawy Krajowej, wzdłuż ulicy Roosevelta. Dorobek swój reprezentuje ogółem 204 wystawców, jak: większość Central Zbytu Ministerstwa Przemysłu, Izby Przemysłowo - Handlowe Warszawy i Poznania i inne.

Reprezentowany jest również sektor inicjatywy prywatnej. Wszystkie stoiska urządzone są z gustem i smakiem. Wykresy, tablice porównawcze, pozwalające zorientować się w olbrzymim wzroście produkcji wszystkich branż w latach 1945 i 1946 r. uzupełniają bogate eksponaty.

Stypendia dla inwalidów wojennych

Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych R. P., pragnąc przyjść z pomocą inwalidom wojennym i wojskowym, studiującym na wyższych uczelniach, ufundował 100 stypendiów po 1 000 zł. miesięcznie.

O stypendium mogą ubiegać się nie tylko inwalidzi i wojskowi, ale również sieroty po poległych i zmarłych inwalidach oraz dzieci inwalidów.

Nowe wydawnictwa

„MYŚL WSPÓŁCZESNA"

Ukazał się w sprzedaży 3—4-ty wrześniowy numer czasopisma naukowego „Myśl Współczesna". Redaktorem odpowiedzialnym pisma jest tow. prof. Zygmunt Szymanowski. W skład kolegium redakcyjnego pisma wchodzą znane osobistości polskiego świata naukowego, m. in.: dr. Chałasiński Józef, dr. Fraciszek Fiedler, dr. Natalia Gąsiorowska, dr. Tadeusz Kotarbiński, dr. Bronisław Krauze, dr. Adam Schaff, dr. Henryk Ułaszyn i Stefan Żółkiewski.

Na wstępie numeru znajdujemy pozdrowienie od Komitetu Redakcyjnego francuskiego czasopisma „La Pensee", na którego czele stoją luminarze myśli i nauki francuskiej, jak Paul Langevin, Frederic Joliot-Curie i in. W liście francuskich kolegów podkreślana jest zbieżność poglądów i dążeń obu czasopism: obrona zasad nowoczesnego racjonalizmu i metod materializmu dialektycznego jako niezbędnych warunków postępu i wyzwolenia ludzkości.

Numer bieżący „Myśli Współczesnej" przynosi następujące ciekawe publikacje: dr. Czesław Znamierowski — „Analiza oceny moralnej", dr. Adam Schaff — „Zasada sprzeczności w świetle logiki dialektycznej", dr. Roman Markuszewicz — „Ideały wychowawcze w przeszłości a w rzeczywistości współczesnej", dr. Wojciech Jastrzębowski — „Kolonizacja niemiecka w Polsce a demografia", inż. Stanisław Rouppert — „Sztuczna promieniotwórczość i jej zastosowania", Leon Schiller — „Najpilniejsze zadania teatru polskiego", płk. Mieczysław Schleyen — „W 10-tą rocznicę wojny w Hiszpanii", Mieczysław Wróblewski — „Życie kulturalne w Środkowoazjatyckich Republikach Radzieckich", Seweryn Szer — „Instytucja własności według projektu prawa rzeczowego", dr. Jerzy Barski — „Ogólna odporność ustroju i jej stymulacja", dr. Jerzy Barski — „Promieniowanie żywej materii" — oraz liczne recenzje z najnowszych wydawnictw naukowych polskich i zagranicznych.

TEATRY

TEATR POLSKI (ul. Karasia 2) — godz. 18 — „Grube Ryby".

TEATR MUZYCZNO-[illegible]ROWY (ul. Marszałkowska 8 godz. 15 — „Dzień bez kłamstwa", o godz. 18 „Wesele" Wyspiańskiego.

TEATR MAŁY (ul. Marszałkowska 81): godz. 18 — „Szkarłatne róże".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego 20): godz. 18 „Damy i Huzary" Fredry.

PRASKI TEATR REWII (ul. Zygmuntowska 8): o godz. 17 i 19 rewia pt. „Asy pierwszej klasy".

TEATR STUDIO (ul. Karowa 31) o godz. 18.30 „Produkcja Pana Brandta". W niedzielę popołudniówka o godz. 16.

TEATR LUDOWY (Praga, ul. Targowa 73, na wprost Dw. Wileńskiego) codziennie o godz. 19 rewia „Konkurs Humoru".

CYRK (Praga, ul. Szeroka): we wtorki, czwartki, soboty i niedziele o godz. 16 i 19.30; w pozostałe dni o godz. 19.30.

KLUB SATYRYKÓW „KUKUŁKA" — w kawiarni-barze: „Reduta" (Nowy Świat 8) — „Sezonie otwórz się..." początek o godz. 19, w niedzielę i święta o 12-ej i 19 ej.

KINA

„ATLANTIC" (ul. Chmielna 33): „Skarb rodziny Goupi".

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Szyrmet Chan".

„SYRENA" (Praga, ul. Inżynierska 4): „Zygmunt Kłosowski".

„TĘCZA" (Żoliborz, Suzina 4): „Powrót".

KINO OŚWIATOWE DOMU KULTURY ROBOTNICZEJ (Żoliborz, Pl. Inwalidów): film naukowy „Co kraj to obyczaj".

KINO OŚWIATOWE INSTYTUTU FILMOWEGO Nr 2 w świetlicy PPR — Stalowa 71 — „Czarne diamenty".

KINO OŚWIATOWE INSTYTUTU FILMOWEGO Nr. 1 (Żoliborz Plac Inwalidów 10 — „Boks i olimpiada".

O godz. 18 seanse w kinach zarezerwowane są dla Związków Zawodowych. Na seanse te passe-partout oraz bilety bezpłatne nie są honorowane.

Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków związków zawodowych, organizacji młodzieżowych i wojska do nabycia w Radzie Związków Zawodowych, Praga, ul. Targowa 15, pokój 17, od godz. 9 do 14, oprócz niedziel i świąt.

Co usłyszymy w RADIO

WTOREK, 24 WRZESIEŃ

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.05 Dziennik poranny; 6.25 Gimnastyka poranna; 6.35 Muzyka poranna; 7.00 Audycja poranna; 7.30 Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika porannego; 7.35 Muzyka poranna; 12.05 Dziennik południowy; 12.20 Wiadomości gospodarcze; 12.30 Życie gospodarcze; 12.35 Arie i pieśni w wykonaniu Z. Massalskiej; 12.55 „Pięć minut poezji"; 13.00 Na Ziemiach Odzyskanych; 13 15 Z życia narodów słowiańskich; 13.25 „Muzyka obiadowa" wyk. Orkiestra Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. M. Giżelskiego; 14.00 „Jak powstał żółwiec" wg Kiplinga — słuchowisko w radiofonizacji M. Flukowskiej; 14.25 Z dziejów barbarzyństwa niemieckiego w Polsce; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16 30 Kwartet C moll op. 61 Wł. Żeleńskiego w wykonaniu kwartetu fortepianowego rozgłośni Katowickiej; 16.55 Kwadrans prozy; 17.10 Muzyka taneczna w wykonaniu zespołu J. Cajmera; 17.50 Nasze uzdrowiska; 17.55 Odbudowujemy Warszawę; 18.10 „Na Szałasie" — audycja ludowa słowno-muzyczna w opracowaniu Zdz. Hierowskiego i J. Harolda; 18.30 Wspomnienia o Henrynku Melcerze; 19.00 Nauka przy głośniku; 19.30 Popularny koncert symfoniczny w wyk. Orkiestry Symfonicznej P. R.; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.30 „Cezar i Kleopatra" wg B. Shawa; 21.00 Muzyka; 21 45 Kwadrans prozy; 22.00 Koncert rozrywkowy; 22.30 Muzyka taneczna; 23 00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.30 Muzyka; 24.00 Hymn.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne handlowe po 10 zł za wyraz Poszukiwania rodzin pracy i zguby po 5 zł. za wyraz Reklamowe 1 mm szerokości 1 szpalta po 25 zł. W tekście redakcyjnym 40 zł. Tłustym drukiem 100 proc. drożej W numerach niedzielnych 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Dział ogłoszeń „Robotnika" — Warszawa. Al. Jerozolimskie nr 121, Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam — Warszawa, ul. Pierackiego 11 Placówka „Czytelnika" w Warszawie, Wiejska 14, Środkowa 7, Marszałkowska 62 Nowy Świat 47, Puławska 49. Rozdzielnie gazet Pl Inwalidów (Żoliborz). Zygmuntowska 6 i Poznańska 38 Biura „Orbisu" Warszawa Al Jerozolimska 39, Praga ul. Targowa 70 „Wolność" Warszawa. ul. Marszałkowska 95 Spółdz Agencji Prasowej „GLOB" Dział Reklamy — ul. Złota 4 Dział Reklamy Spółdzielni Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe" — Warszawa. ul. Bagatela 10 m 35, tel. nr 8 67 79. Biuro Ogłoszeń — Teofeli Pietraszek Warszawa Wspólna 50, tel 855 26

REDAGUJE KOMITET B—11155

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1.

Na marginesie dyskusji Byrnes-Truman-Wallace

Czy Stany Zjednoczone chcą stworzyć imperium światowe?

Bazy wojskowe U.S.A. ogarniają całą kulę ziemską

Jeszcze pod koniec pierwszej wojny światowej flota wojenna Stanów Zjednoczonych zrównała się z najsilniejszą flotą świata — brytyjską. Na konferencji waszyngtońskiej r 1921-22, która miała ustalić stosunek wielkich okrętów bojowych największych mocarstw morskich, przyjęty został dla obu państw anglo - saskich parytet; postanowiono, iż stosunek tych sił dla W. Brytanii, Stanów Zjednoczonych Ameryki i Japonii ma być jak 5:5:3.

W okresie między dwiema wielkimi wojnami światowymi marynarka wojenna Stanów Zjednoczonych doskonaliła się wciąż i wzrastała; przed wybuchem wojny 1939 r. była ona już niewątpliwie pierwszą na świecie. Jeżeli po zakończeniu pierwszej wojny wszechświatowej Stany Zjednoczone urzeczywistniły znaną starą zasadę marynarki brytyjskiej „Second to None" (nie dać się prześcignąć żadnej innej flocie) to po zakończeniu ostatniej wojny zasada ta okazała się już nie wystarczającą dla admiralicji północno - amerykańskiej; zmierza ona, jak widać, do urzeczywistnienia zasady „Two Powers Standard", to znaczy zrównania się z dwiema najsilniejszymi, po Stanach Zjednoczonych, flotami świata.

Mimo usunięcia z szeregów marynarki wojennej U.S.A. wielu statków przestarzałych najrozmaitszych typów („czystka" taka została przeprowadzona niedawno), liczebność amerykańskiej floty jest tak duża, że prezydent Truman miał pełne prawo powiedzieć po zakończeniu demobilizacji morskiej, iż „Stany Zjednoczone wciąż jeszcze mieć będą największą marynarkę wojenną na świecie". Zarówno liczebność jej jak i skład gatunkowy, pozwala jej spełniać z powodzeniem zakrojone na największą skalę manewry operacyjne; wystarczy powiedzieć, że amerykańskie lotniskowce mogą w jednym rzucie dostarczyć na wyznaczone miejsce z górą 5.000 samolotów, wśród których znajduje się również większa ilość dalekosiężnych bombowców.

ZEWNĘTRZNY ŁAŃCUCH BAZ

Zająwszy w ten sposób pierwsze na świecie miejsce rozmiarami swojej marynarki wojennej, Stany Zjednoczone dążą teraz do stworzenia „międzynarodowego" łańcucha baz amerykańskich, zwłaszcza lotniczych. Rozmieszczenie geograficzne i liczebność tych baz stanowiły temat wielu referatów rozmaitych komisyj amerykańskiego Kongresu oraz ważkich wypowiedzi fachowców wojskowych i politycznych. Wszystkie te źródła dzielą morskie i powietrzne bazy Stanów Zjednoczonych na dwa „wały obronne": zewnętrzny (przedni) i wewnętrzny.

„Zewnętrzny Wał" obejmuje: na Oceanie Atlantyckim — Islandię, wyspy Azorskie, Kanaryjskie i Falklandzkie (Sokole), u wybrzeża wschodniego Ameryki Południowej. Zaznaczmy tu, że Islandia jest państwem de nomine „niepodległym", faktycznie jednak obsadzonym od czasu wojny ostatniej przez wojska amerykańskie; Azory należą do Portugalii, wyspy Kanaryjskie — do Hiszpanii, Falklandzkie — do W. Brytanii. Na Oceanie Spokojnym „Wał Zewnętrzny" obejmuje wyspy Aleuckie, idące łańcuchem od Kamczatki do Alaski, archipelag Mariański i Karroliński (na wodach południowego Pacyfiku), wyspę Manus w pobliżu Nowej Gwinei i Australię. Ogólna ilość amerykańskich baz, punktów oparcia i radiostacyj na Atlantyku osiągnąć ma liczbę 228, na Pacyfiku — 258.

W ten sposób, zewnętrzny „wał obrony" Stanów Zjednoczonych sięga aż na drugi brzeg obu wielkich oceanów i przechodzi nieraz w odległości 10 do 12 tysięcy kilometrów od kontynentu amerykańskiego.

Wielkich baz „pierwszej linii" ma być ogółem 40, w tym 27 na Pacyfiku, a 13 na Atlantyku. Ze względu na swój charakter, bazy dzielą się na: stałe operacyjne, czasowo operacyjne, awaryjne i lotnicze (te z kolei dzielą się na operacyjne, awaryjne i bazy zaopatrzenia). Oto najważniejsze z nich: na Oceanie Spokojnym — dawne wyspy japońskie Riu-Kiu, Vuleano, Bonin, Palau, w. Marshalla, Mariańskie i Karolińskie, w. Galapagos (własność Republiki Ekwador), położone na równiku niedaleko przesmyku Panamskiego, w. Palmira. Na Oceanie Atlantyckim — dawne bazy brytyjskie (p. niżej) oraz Islandia, Grenlandia (formalnie kolonia duńska), w. Azorskie i Port - Lyautey w Marokko francuskim.

ŁAŃCUCH WEWNĘTRZNY

Jeszcze na początku wojny ubiegłej w r. 1940, Anglia oddała do dyspozycji Stanom Zjednoczonym — za 50 kontrtorpedowców niezbędnych dla konwojowania transportów morskich — na lat 99 następujące wyspy i terytoria w celu zbudowania tam baz wojskowych: Argentua na w. New-Foundland (w pobliżu Kanady), tamże Francja oddała swoje wysepki Miquelon i St. Pierre; w. Trinidad (Św. Trójcy) w południowej Ameryce, przy wybrzeżu Venezueli, Wyspy Bermudzkie, położone na Atlantyku, w odległości 1200 km. od wschodniego wybrzeża U.S.A., w. Great Exuma w archipelagu Wysp Bahamskich, w pobliżu Florydy, w. Antigua (Małe Antylle) oraz Guayanę Brytyjską, w Ameryce Południowej.

„PRZEDPOLE PÓŁNOCNE"

Szczególnie dużo uwagi poświęcają Stany Zjednoczone strefom północnym. Dotyczy to zwłaszcza północnej części Oceanu Atlantyckiego (Islandia, Grenlandia, w. Owcze) i Spokojnego (Kanada, Alaska), gdzie urządzają bazy lotnicze oraz stacje meteorologiczne na całej rozciągłości tak zw. Północnego Przedpola U.S.A.

Z wyszczególnienia morskich oraz powietrznych baz, które chciałyby zatrzymać Stany Zjednoczone również w czasie pokoju, wynika niezbicie, iż ta sieć wojskowych punktów oparcia posiada znaczenie nie tylko defensywne, lecz i ofensywne, skoro weźmie się pod uwagę, że niektóre z nich sięgają aż pod kontynent Azji, Afryki, a nawet Europy. Stanom Zjednoczonym chodzi niewątpliwie o to, by w razie potrzeby mieć możność poparcia swoich interesów ekonomicznych, które zasięgiem swoim ogarniają nieomal wszystkie części świata (nawet na Bliskim Wschodzie aurazjatyckim: nafta!), groźbą użycia ciężkich dział i bombowców...

Rzecz ciekawa, iż tematyka i rejony przeprowadzania manewrów morskich przewidują zastosowanie amerykańskich okrętów wojennych i samolotów w strefach arktycznych. Tak, na przykład, wiosną r. b. wysłany został na wody Grenlandii, dla przeprowadzenia ćwiczeń bojowych, najnowszy lotniskowiec „Franklin D. Roosevelt" (ten sam, który niedawno złożył wizytę w Grecji i w Algerze), latem zaś — pięć łodzi podwodnych na Morze Beringa (między Syberią Wschodnią a Alaską).

„CHCEMY PŁYWAĆ GDZIE NAM SIĘ PODOBA..."

Amerykańskie okręty wojenne odwiedzają również ostatnio bardzo chętnie Europę, zwłaszcza północną i południowo - wschodnią. Niedawno eskadry U.S.A. zwiedziły porty Norwegii, Danii, Szwecji, Turcji, Grecji. Wystarczy wspomnieć wizytę floty amerykańskiej w Trieście i Pireusie (Grecja), demonstrację powietrzną 123 samolotów z lotniskowca „F.-D. Roosevelt" nad Atenami, jak również wykorzystanie dobrej sposobności z przewiezieniem zwłok zmarłego ambasadora Turcji w U.S.A. do Stambułu, co uskutecznione zostało przy pomocy najpotężniejszego pancernika amerykańskiego „Missouri"...

Amerykańskie okręty wojenne orują wody Morza Śródziemnego, Bałtyckiego, Norweskiego; amerykański minister marynarki Forrestal i generał-lotnik Doolittle (znany ze swej kampanii powietrznej przeciwko Niemcom) odwiedzili niedawno Szwecję, a słynny ze swoich imperialistycznych oświadczeń admirał Halsey — miasta portowe Ameryki Łacińskiej. Komisja admirałów amerykańskich zbadała niedawno szereg portów europejskich.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że ten sam wspomniany nieco wyżej, admirał Halsey w swoim głośnym oświadczeniu domagał się niedawno, by okręty amerykańskie miały prawo pływać i zawijać wszędzie, „gdzie im się tylko spodoba..."

Wł. Rd.

Mimochodem

Incydent

Ostatnia sesja KRN-u
przeszła normalnie, z polską weną.
Padło dość dużo ostrych słów,
kłócił się ten i kłócił ów,
krytykowali, zatwierdzali,
protestowali i tak dalej.
Wreszcie posłowie w pewnej chwili
o mały włos się nie pobili.

Wiadomość o tym incydencie
rozniosło radio i agencje.
W Londynie, w Rzymie też dostali.
Ostrożnie wzięli. Przeczytali.
Anders pokazał Hemarowi,
Raczkiewicz Cat-Mackiewiczowi
i roześmieli się serdecznie.
No bo wiadomo, ostatecznie,
że cała Polska zaprzedana,
skuta, spętana, omotana,
że pod batogiem naród jęczy,
że głód i Sybir i nic więcej
i, że za nieostrożne słowo
każdy natychmiast płaci głową.

A tu — popatrzcie! Co za granda!
Co za bezczelna propaganda!

A. TOM

Z knajpy do Tworek

W dniu 24 b. m. w auli Państwowej Szkoły Higieny rozpoczyna się kurs alkohologii p. t. „Alkoholizm i jego zwalczanie". Wykład wstępny na kursie wygłosi minister tow. Henryk Świątkowski. Szereg wybitnych lekarzy i działaczy społecznych przedstawi poszczególne działy tego zagadnienia. Słuchacze wezmą udział w wycieczce do Kliniki Psychiatrycznej Uniwersytetu Warszawskiego w Tworkach, gdzie odbędą się wykłady kliniczne dr. Kaczanowskiego, dyrektora Państwowego Szpitala dla psychicznie chorych w Tworkach, docenta dr. Deresza, dr. Kaczyńskiego.

Ministerstwo Komunikacji poleciło Dyrekcjom Okręgowym P. K. P. delegować na kurs — w charakterze słuchaczy — instruktorów - maszynistów, którzy obowiązani będą później przeszkolić w tej dziedzinie wszystkich pracowników drużyn parowozowych oraz pracowników oddziałów mechanicznych i parowozowni. Przykład Ministerstwa Komunikacji powinien zachęcić do naśladownictwa władze naczelne innych urzędów, związków zawodowych i instytucji społecznych.

Informacji w sprawie kursu udziela Ministerstwo Zdrowia, pokój 45, tel. 859-71.

Seria wielkich procesów

przeciw niemieckim zbrodniarzom

Serię jesienną wielkich procesów przeciw zbrodniarzom niemieckim zapoczątkuje rozprawa Rudolfa Hoessa, b. komendanta obozu w Oświęcimiu. Proces ten odbędzie się w połowie listopada.

Z kolei przed sądem stanie b. gauleiter Gdańska, Foerster. Do tej pory jednak nie zadecydowono, czy rozprawa odbędzie się w Gdańsku, Toruniu, czy Bydgoszczy.

Na jesień przewidziane są również procesy Hansa Bibowa, eksterminatora łódzkiego ghetta, dalej — Józefa Buhlera, zastępcy Franka i szefa rządu GG Burgsdorfa, gubernatora dystryktu krakowskiego oraz Pfaffenrotha — majora GG, adiutanta Franka.

— o —

Nowy numer „Kuźnicy"

Nowy (38) numer tygodnika społeczno-literackiego „Kuźnica" przynosi na wstępie artykuł polityczny pióra Mieczysława Jastruna pt. „Przypomnienie na czasie".

W dziale literackim zwraca uwagę tłumaczenie z G. B. Shaw — jest to studium o niedawno zmarłym znakomitym pisarzu angielskim Wellsie.

W rozwijającej się dyskusji szkolnej zabiera głos nauczycielstwo. „Kuźnica" zamieszcza dwie wypowiedzi na temat szkoły. W bieżącym numerze znajdziemy nadto artykuł dyskusyjny H. Piórkowskiego na temat powstania. Jan Brzechwa pisze o „Ochronie prawa tytułu".

Zbrodniarze norymberscy milionerami

Wybitni niegdyś dygnitarze hitlerowscy oczekujący wyroku w Norymberdze posiadają na kontach bankowych wcale pokaźne sumy.

B. protektor Czech i Moraw, Frick posiada największe konto, mianowicie: 1.230.211 m. Streicher posiada na swym rachunku 1.007.748, Marcin Bormann, ma trzecie co do wielkości konto.

Dotychczas nie udało się ustalić dokładnie majątku Hitlera, ponieważ zwykle deponował on pieniądze na konto jakiejś organizacji dobroczynnej, żeby ukryć wysokość swych olbrzymich dochodów.



15)

— Tak nowoczesne latanie zabija przesądy — poparł kolegę Alen — Kazik, ale może jednakże jest jeszcze jakiś przesąd?

Brochocki uśmiechnął się złośliwie i patrząc na jednego z wyższych oficerów, przybyłych z Londynu, który się przyłączył do grupy gości dywizjonu, z powagą powiedział:

— Tak. Jest jeden przesąd: W czasie lotów nie wolno mówić o malarzach, a zwłaszcza o „Rubensie" bo to przynosi nieszczęście!...

Oficer spojrzał zezem i bardzo dostojnie oddalił się od grupy, uśmiechający się powściągliwie, ale dość wyraźnie. Madame Dobrowolska była wyraźnie zgorszona dowcipem Brochockiego.

— Tak to chyba jedyny przesąd jaki jeszcze istnieje — rzekł śmiejąc się Alen. — Ale nie bójcie się panie, romantyzm wśród lotników niezupełnie zaginął, przeniósł się tylko z martwych maszyn na nieskończenie od nich godniejsze obiekty, bo na was, piękne panie!...

— Pan jest bardzo miły — rzekła pani Irena.

— Nie, jestem tylko szczery! — wyjaśnił Alen z ukłonem

Brochocki spojrzał na Alena ze zdziwieniem, pani Irena była na moment wyraźnie speszona, a pani Dobrowolska zaintrygowana.

— Chyba już pojedziemy z powrotem do kasyna — zaproponował Brochocki po chwili milczenia — bo tutaj już właściwie nie ma co oglądać.

— Dobrze, ale tam pan Alen opowie nam którąś ze swoich lotniczych przygód. Ale koniecznie, koniecznie romantyczną!... — rzekła pani Irena.

Podeszli do czekających na nich samochodów.

Alen zasiadł za kierownicą pierwszego z brzegu wozu do którego wsiedli londyńscy dziennikarze i swoim zwyczajem rozpędzając wóz z miejsca ruszył poprzez lotnisko iście wariackim tempem pozostawiając daleko za sobą następny samochód. Po paru minutach jazdy stanęli przed kasynem.

Alen obejrzał się i nie widząc drugiego samochodu, powiedział do towarzyszy:

— No mamy okazję wypić sobie spokojnie po kieliszku „whisky" i zanim panie przybędą zamówić dla nich kawę.

— Ale opowie nam pan jedną ze swych przygód? — zapytał któryś z dziennikarzy.

— Owszem, ale nie swoją, gdyż żadna z moich przygód nie była aż tak romantyczną, aby się nadawała do opowiadania — odpowiedział Alen, podając kościom kieliszki.

— Sir! — zawiadomił „barman" — Kawa jest gotowa, gdzie podać i czy zaraz?

— Dobrze, ale nie tutaj, najlepiej do „lady's-roomu". — Acha, dajcie i likier. — „My chyba powtórzymy — zapytał Alen swoich towarzyszy. — Zgodzili się dość chętnie.

— A zdrajco, to tak sam pijesz! — krzyknął Brochocki wprowadzając panie.

— Nie, nie sam, drogi Kaziku, widzisz przecież, że piję z panami! — odpowiedział Alen. — Kawę dla nas kazałem podać do „lady's-roomu".

— Dobrze! rzekł Brochocki. Proszę państwa przejdziemy do jednego z naszych gościnnych pokoi, a raczej: apartamentów!...

— — — — — — — — — —

Kawa była doskonała, a likier przewyborny.

— Jakżeż tu u was miło! — zachwycała się ustawicznie piękna pani Irena. I jacy wy wszyscy jesteście sympatyczni!

— Zdrowie miłych gości! — zrewanżował się Brochocki, wznosząc swój kieliszek.

— Acha, panie Alen — czy pan już zapomniał o swojej obietnicy — opowiedzenia nam jakiejś lotniczej historii? — zapytała Alena pani Dobrowolska.

— Nie, nie zapomniałem — a uczynię to tym chętniej, że jednym z moich zadań jest podawanie wiadomości prasie o czynach naszych lotników — odpowiedział Alen, patrząc na dziennikarzy — Ale panie darują, że nie będzie to historia — całkiem romantyczna... Będzie w niej natomiast trochę poezji walki. Walki, która w zasadzie toczona w imię wyższych celów, stawia w obliczu śmierci takich, zwykłych ludzi mających swoje codzienne troski i pragnienia.

— A tego właśnie na ogół się nie spostrzega, Ot, przeciętny człowiek patrzący z dołu, z ziemi na szyk lecących w górze samolotów, w większości wypadków mówi: „widzicie jak pięknie lecą te samoloty" — nie starając się dostrzec lecących w nich ludzi. Ludzi, którzy je prowadzą i którzy są tacy sami jak i ci — na dole, spoglądający na nich. Tak samo, gdy czytają w komunikatach z wojny, że „nad Francją zestrzelono 12 samolotów" to przyjmują do wiadomości; że gdzieś tam spadło — 12 samolotów, będących przecież tylko rzeczą — martwą, nie myśląc przecież zupełnie o tym, że w tej samej chwili, gdy te 12 maszyn leciało ku ziemi rozgrywało się w powietrzu conajmniej 12-ście, takich ludzkich tragedii!.

— No, ale mniejsza o to. Zaczynam filozofować. Bardzo państwa przepraszam... A zatem rozpoczynam:

— Historia, którą opowiem będzie jednym z najpiękniejszych wyczynów lotniczych, a jej bohaterami załoga polskiego „Wellingtona", która dzięki swej brawurze, czy też może ukochaniu życia, zdołała cofnąć już wydany wyrok przeznaczenia i w półgodzinnej walce wydrzeć się z objęć śmierci!...

— Czy główną przyczyną tego była dzielność załogi, czy też może tak silne pożądanie życia i ujrzenia cudnych oczu: Lucy, Mary, czy Janki, — że samą śmierć przemogło — nie wiem. Wiem tylko jedno, że to spotkanie i walka — zasługują nie na krótką i skromną opowieść, a na wielki poemat.

Ktoś znów napełnił kieliszki, obydwaj dziennikarze wyjęli notesy, a Alen, patrząc przed siebie zaczął opowiadać:

— Było to we wrześniu 1942 roku. Walka o Atlantyk była coraz zawziętsza. Niemieckie „boty", które spędziły z morza okręty Sprzymierzonych, zostały z kolei spędzone z Atlantyku przez bombowce z „Obrony Wybrzeża". Do akcji weszła „Luftwaffe". Myśliwcy niemieccy mieli spędzić z nad morza brytyjskie bombowce, najgroźniejszego wroga ich okrętów podwodnych. I tak to walka o wodę toczyła się w powietrzu i codzień nad bezmiarem głębin Atlantyku rozgrywały się boje, w których nie było litości i nie było pardonu. I albo się z nich wychodziło żywym i zwycięzcą, albo też — ginęło!... W walkach tych brały udział i polskie samoloty.

(D. c. n.).